

Nr 24

Jesień 2020

6, quai d'Orléans

Pismo informacyjne Towarzystwa Historyczno-Literackiego



SŁOWO PREZESA

Oddajemy w Państwa ręce, drodzy Czytelnicy, kolejny numer „6 quai d'Orléans,” który wydaje mi się szczególnie bogaty i interesujący. Zawiera on opis niektórych wydarzeń zrealizowanych w ramach programu kulturalno-naukowego Biblioteki Polskiej w Paryżu w 2019 roku

Postanowiłem tym razem nie komentować tekstów zawartych w tym numerze, które mam nadzieję Czytelnicy sami docenią, lecz pokrótce przypomnieć niektóre wydarzenia naszego szerokiego programu w roku 2019, których opis nie znalazł miejsca na kolejnych stronach:

- Wieczór poświęcony Bronisławowi Geremkowi (1932-2008), współprzewodniczącemu komisji naukowej THL-u w latach 2004-2008, z udziałem w szczególności: pani Héléne Carrère d'Encausse, Sekretarza Wieczystego Akademii Francuskiej i współprzewodniczącej komisji naukowej THL-u od jej powstania w 2004 r., a także pana François Bayrou, przewodniczącego partii MoDem, wybitnego polityka francuskiego i europejskiego.
- Prezentacja dwóch filmów, po których miały miejsce ciekawe debaty:
 - „Polska Enigma – 30 lat po Okrągłym Stole”, z udziałem Georges’a Minka, jednego z twórców tego filmu.
 - „Śladami Marii Curie”, z uczestnictwem Elisabeth Dudy, głównej aktorki.

▪ Promocja dwóch książek:

- „Historia Żydów w Polsce i Rosji” pióra Anthony’ego Polonsky’ego, z udziałem autora.
- „Gustaw Herling-Grudziński w swojej epoce i ponad nią”. Inspiracją do powstania tej książki była konferencja zorganizowana przez THL w 2015 roku, w której uczestniczyła córka pisarza Martha Herling.

▪ Dwie wystawy:

- „Elie Nadelman i Helena Rubinstein: ku pięknu”
- „Comics now – Teraz Komiks”, rozległa panorama komiksów w Polsce.

Numer 24 naszego Biuletynu powstał w szczególnie trudnych warunkach z powodu pandemii koronawirusa.

Dlatego wszyscy, którzy przyczynili się do jego realizacji, zasługują na szczególne podziękowania, które im tutaj wyrażam. Zwracam się oczywiście do wszystkich autorów artykułów oraz do zespołu współpracującego z panią Anną Lipińską, koordynatorem tego czasopisma; zespołu, który w szczególności przygotował tłumaczenie artykułów (publikujemy również wersję francuską i niektóre artykuły zostały napisane oryginalnie w języku francuskim) oraz korektę całego numeru.

■ Kazimierz Piotr Zaleski

• WOJNA POLSKO-BOLSZEWICKA (1919-1920): UJĘCIE HISTORYCZNE I SPOŁECZNO-KULTUROWE

Stulecie wojny polsko-bolszewickiej, jednego z kluczowych – głównie za sprawą sławetnej Bitwy Warszawskiej – wydarzeń historii XX wieku, uczczono w Paryżu 18 października 2019 roku międzynarodową konferencją naukową *Wojna polsko-bolszewicka (1919-1920): Ujęcie historyczne i społeczno-kulturowe* zorganizowaną przez Towarzystwo Historyczno-Literackie / Bibliotekę Polską w Paryżu we współpracy z Polską Akademią Nauk – Stacją Naukową w Paryżu oraz przy wsparciu Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej we Francji.



Hélène Carrère d'Encausse w BPP
18 października 2019 r. © THL/BPP



Od lewej: Jan Roman Potocki, Witold Zahorski, Sabine Dullin i Jerzy Borzęcki w BPP
18 października 2019 r. © THL/BPP

Analiza źródeł i innych świadectw historycznych, ale także śladów w pamięci rodzinnej i zbiorowej, przedstawiona przez wybitnych badaczy polskich oraz francuskich, a również przez potomków bohaterów tej wojny, pozwoliła szeroko ukazać historyczne i społeczno-kulturowe aspekty tego wydarzenia dziejowego.

Otwierając obrady, Profesor **Kazimierz Piotr Zaleski**, prezes Towarzystwa Historyczno-Literackiego i dyrektor Biblioteki Polskiej w Paryżu przedstawił krótki rys historyczny oraz główne problemy naukowe, o których traktować miała konferencja. Po nim głos zabrał pierwszy sekretarz i kierownik działu politycznego Ambasady RP we Francji – **Marek Kręt**. Następnie zaś szeroki kontekst upamiętnianych wydarzeń sprzed stulecia nakreśliła jedna z największych francuskich badaczek historii Rosji, a zarazem autorka uznanych publikacji poświęconych tej tematyce – Profesor **Hélène Carrère d'Encausse**, Sekretarz Wieczysty Akademii Francuskiej i od lat niezawodna Przyjaciółka Biblioteki.

Przewodnicząca pierwszej sesji konferencji, **Hélène Carrère d'Encausse** oddała głos **Andrzejowi Nowakowi** (Uniwersytet Jagielloński, Instytut Historii PAN), który przedstawił geopolityczne znaczenie wojny polsko-bolszewickiej w 1920 roku w ujęciu nie tylko historycznym, ale także w odniesieniu do pewnych kwestii policyjnych. W kolejnym wystąpieniu **Sabine Dullin** (Institut d'Études Politiques de Paris) ukazała dwie strony konfliktu: Rosję bolszewicką i Polskę w latach 1919-1939 jako dwie wojny w lustrzanym odbiciu. W swoim wystąpieniu wykorzystwała ona takie źródła, jak polskie i radzieckie wojenne plakaty propagandowe czy mapy przygranicznej kontrabandy oraz przeprowadziła analizę demograficzną polskich osadników, deportowanych, uchodźców, więźniów wojennych skazanych na

śmierć czy innych osób, które można było uznać za „element antysowiecki”.

Drugi panel naukowy, moderowany przez **Witolda Zahorskiego**, wicedyrektora BPP, koncentrował się nie tylko na dwóch krajach bezpośrednio uwikłanych w konflikt. **Mariusz Wołos** (Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie) przedstawił w komparatywnym ujęciu dwa kształtujące się na nowo państwa, jakimi były w analizowanym okresie (listopad 1918 – kwiecień 1919) Polska po odzyskaniu niepodległości i Rosja po rewolucyjnej burzy, wyprowadzając stąd genezę konfliktu polsko-bolszewickiego. Drugim poruszonym w tej części spotkania zagadnieniem był francuski wkład w tę wojnę (by wspomnieć choć gen. Weyganda i Charlesa de Gaulle'a), który przedstawił pułkownik **Frédéric Guelton**, dyrektor Archives militaires w Vincennes (Service Historique de la Défense). Warto podkreślić to, o czym nie zawsze się pamięta, że służba wojskowa młodego Ch. de Gaulle'a nad Wisłą w tym właśnie okresie ukształtowała jego późniejszy stosunek do Polski i Polaków.

Sabine Dullin moderowała trzecią z kolei sesję, w której był kontynuowany wątek udziału międzynarodowego w omawianym konflikcie zbrojnym. Rolę Amerykanów przeanalizował **Jan Roman Potocki**, tłumacz i przedsiębiorca, zaś Witold Zahorski skupił uwagę na jednym tylko, acz szczególnym, obcokrajowcu – Achille'u Rattim, przyszłym papieżu Piusie XI, który w trudnych latach 1919-1921 odegrał w Polsce niemałą rolę dyplomatyczną i osobistą, pełniąc tam najpierw funkcję wizytatora apostolskiego, a następnie (po oficjalnym uznaniu niepodległości Polski) nuncjusza.

Czwarty – całkowicie kobiecy w składzie – panel, moderowany przez **Calię Brencsons-Van Dyk**, producentkę telewizyjną i filmową, będącą potomkinią generała

Tadeusza Rozwadowskiego, skupił się w dużym stopniu na ikonografii omawianej wojny, do dziś żywej w pamięci zbiorowej. **Agnieszka Misiurska** (Uniwersytet Opolski) omówiła okres stulecia po „Cudzie nad Wisłą” pod kątem obecności wojny polsko-bolszewickiej w polskiej kulturze pamięci. Obraz ten uzupełniła o analizę źródeł z epoki **Céline Gervais-Francelle** (Université Panthéon-Sorbonne Paris-I), inicjatorka i główna organizatorka naukowa konferencji, przedstawiając francuskie spojrzenie na propagandę i historyczną narrację dotyczącą wojny od roku 1919 po dziś dzień. Wystąpienie to w ciekawy sposób podsumowało wcześniejsze debaty.

Zwieńczeniem wydarzenia była table ronde pod przewodnictwem Mariusza Wołosa, w której udział wzięli: Calia Brencons-Van Dyk, Céline Gervais-Francelle, Frédéric Guelton i Jan Roman Potocki. Debata umożliwiła poszerzenie pola badawczego, w tym także o rodzinne świadectwa uczestników. Taką samą rolę spełniły też dyskusje towarzyszące każdej sesji, które nie tylko dały możliwość dialogu z publicznością, ale przyniosły także z jej strony ciekawe komentarze, przywołanie wspomnień przodków, lektur czy własnych archiwalnych poszukiwań.

*

Organizatorzy konferencji zapraszając uczestników do udziału, poprosili o spojrzenie świeżym okiem na tematykę wojny polsko-bolszewickiej. Pośród najoryginalniejszych poruszanych aspektów, wymienić warto po pierwsze: analizę językową związanego z tymi wydarzeniami słownictwa, czasem niejednoznacznego

i niepozbawionego negatywnych konotacji, chodzi mianowicie o porównanie użycia terminów: „Rosjanie” / „Sowieci” / „bolszewicy” z jednej strony, z drugiej zaś zestawienie w ten sposób określeń „Bitwa Warszawska” z „Cudem nad Wisłą”. Po drugie: siłę rodzinnych narracji i wspomnień przywołanych przez Calię Brencons-Van Dyk i Jana Romana Potockiego. Głównym tematem przewodnim tego naukowego spotkania pozostaje jednak warstwa wizualna prezentacji wojny – począwszy od programu konferencji, opracowanego graficznie przez **Beate Skrzypek** (BPP), bogatego w plakaty i ilustracje propagandowe z epoki, starannie dobrane przez Céline Gervais-Francelle, która im właśnie poświęciła znaczną część swego bardzo ciekawego wystąpienia. Na źródłach ikonograficznych opierała się w dużym stopniu także Sabine Dullin, ukazując konflikt polsko-bolszewicki z punktu widzenia jednej i drugiej strony. W końcu zaś Agnieszka Misiurska ukazała, w jaki sposób potomność upamiętniała i nadal upamiętnia wojnę 1919-1920, wykorzystując obrazy z tamtych czasów także w dzisiejszej kulturze popularnej, czego rezultatem są choćby gry planszowe i komputerowe, które stają się nośnikiem wiedzy historycznej także dla najmłodszych. Bowiem i w ten sposób trzeba dziś zachować i przekazywać kolejnym pokoleniom pamięć o wydarzeniach takich, jak wojna polsko-bolszewicka, która sto lat temu wstrzymała na lata pochod komunizmu w Europie.

■ *Maciej Forycki*
Katarzyna Anna Kula

• Ks. BISKUP ACHILLE RATTI W WARSZAWIE

W ramach sympozjum o wojnie polsko-bolszewickiej, Witold Zahorski podkreślił w swoim wystąpieniu znaczącą dla narodu polskiego rolę – zarówno dyplomatyczną jak i duchowo-moralną – jaką odegrał w latach 1919-1920 biskup Achille Ratti, przyszły papież Pius XI.

Ks. Achille Ratti został mianowany wizytatorem apostolskim dla Polski i Litwy przez papieża Benedykta XV 25 kwietnia 1918 r., nuncjuszem zaś 6 czerwca 1919 r. (Watykan uznał państwo polskie 30 marca 1919 r.). Arcybiskup warszawski Aleksander Kakowski 28 października 1919 r. dokonał jego konsekracji biskupiej w obecności Józefa Piłsudskiego w stolicy odrodzonej Polski. Tego dnia powie:

Konsekrowany jestem na polskiej ziemi, przez Polaka; uważać się odtąd będę za polskiego biskupa i słowu temu wierny pozostanę.¹

Jego misja zakończyła się 4 czerwca 1921 r.; Piłsudski odznaczył go Orderem Orła Białego 22 stycznia 1922 r.; piętnaście dni później został wybrany papieżem przyjmując imię Pius XI.

Biskup Achille Ratti jako jeden z nielicznych dyplomatów pozostał w Warszawie 15 sierpnia 1920 r. podczas słynnego „Cudu nad Wisłą”, kiedy bolszewicy zostali zatrzymani na przedmieściach stolicy. Był również mianowany wizytatorem apostolskim w Rosji (gdzie nigdy nie mógł pojechać); uważał ten kraj jako „mroczny i niedostępny”.²

Według włoskiego historyka Roberto Morozzo della Rocca, uczucia bpa Ratti'ego w stosunku do Polaków były ambiwalentne: dostrzegł u nich



Pius XI (Ambrogio Damiano Achille Ratti)
Źródło: Wikipedia (Watykan)

>>>

intensywną religijność, ale i przesadny nacjonalizm. Sekretarz nuncjusza, Ermenegildo Pellegrinetti, zapisuje w sierpniu 1919 r.:

*Ich patriotyzm jest wielki, ale wygląda na to jakby nie chciano zaakceptować w całości patriotyzmu u innych, i to szkoda dla wszystkich.*³

Okazało się, że misja jego jest złożona z powodu sporów terytorialnych Polski z sąsiadującymi narodami, a rola Ratti'ego jako Wysokiego Komisarza do Spraw Kościelnych dla Obszarów Plebiscytowych na Górnym Śląsku była podważana.

W marcu 1920 r., bp Achille Ratti otrzymuje informacje o wojskowych przygotowaniach Rosji bolszewickiej dążącej do podwójnego ataku na Polskę. Nie mogąc obronić się na dwóch frontach, Polacy decydują się przyspieszyć swoją ofensywę przy pomocy Ukraińców Szymona Petlury. W maju 1920 r., bolszewicy opuszczają Kijów. Ale 5 sierpnia 1920 r., Benedykt XV, regularnie informowany przez nuncjusza, uzna, że nie tylko Polska jest zagrożona nową wojną, ale również Europa.

Dnia 6 sierpnia tego roku, dowódca Frontu Zachodniego Armii Czerwonej Michaił Tuchaczewski wydaje następujący rozkaz:

*(...) wojsko czerwonego sztandaru stoi gotowe do śmiertelnej walki z wojskami orła białego, (...) do zemsty za zbezczeszczony Kijów i do utopienia zbrodniczego rządu Piłsudskiego we krwi zmiażdżonej armii polskiej. (...) Na zachodzie ważą się losy wszechświatowej rewolucji, po trupie wiedzie droga do ogólnego wszechświatowego pożaru. (...) Na Wilno, Mińsk, Warszawę marsz!*⁴

Mimo nalegań papieża, Achille Ratti decyduje się pozostać w Warszawie. Nuncjusz wywiesza papieską, białą-żółtą flagę nad siedzibą nuncjatury, aby podkreślić swoją obecność, przejeżdża regularnie przez stolicę otwartym samochodem, aby ludność mogła go zauważyć. Jako dziekan, nadal przewodniczy zebraniom z pozostałymi jeszcze w Warszawie członkami korpusu dyplomatycznego. Dnia 14 sierpnia słyszy strzały armatnie na Pradze. Nieustanne procesje religijne przechodzą przez stolicę.

Rozstrzygająca bitwa odbywa się w nocy z 14 na 15 sierpnia; ginie wtedy bohatersko ks. Ignacy Skorupka. Nuncjusz Achille Ratti, pod wrażeniem polskiej żarliwości, udaje się na miejsce, gdzie padł bohaterski kapłan.

Członkowie polskiego Episkopatu wystosowali list do papieża już 7 lipca 1920 r.:

*Jeżeli Polska ulegnie nawale bolszewickiej, klęska grozi całemu światu, nowy potop ją zaleje, potop mordów, nienawiści, pożogi, bezczeszczenia Krzyża.*⁵

W innym liście do biskupów świata, oświadczyli:

*Polska w pochodzie bolszewizmu na świat jest już ostatnią dla niego barierą, a gdyby się ta załamała, rozleje się on na świecie falami zniszczenia.*⁶

Po „Cudzie nad Wisłą” Benedykt XV wyrazi nieukryte zadowolenie, pisząc:

(...) Szalony napór wroga to miał na celu, aby zniszczyć Polskę, owo przedmurze Europy, a następnie podkopać

*i zburzyć całe chrześcijaństwo i opartą na nim kulturę, posługując się do tego krzewieniem szalonej i chorobliwej doktryny.*⁷

Nuncjusz wie również, że generał Foch triumfuje, pisząc:

*Polska została na razie uratowana. Może ona pozostać taką na zawsze. Trzeba, żeby tak było. Polska zdecydowanie ukonstytuowana, zorganizowana i skonsolidowana jest światu potrzebna. (...) Francja nie opuści Polski. Papież też może dużo; może więcej niż ktokolwiek.*⁸

Dyplomata francuski Jean Doulet uważał zaś, że dla Stolicy Świętej:

*wskrzeszenie Polski jawi się zadośćuczynieniem za niepokoje i przewroty, jakie dotknęły Europę ostatniego stulecia. Polska to zwornik związku narodów łacińskich i słowiańskich.*⁹

W Watykanie papież Pius XI będzie wspominał o swojej wcześniejszej działalności w Polsce, mówiąc o boju między aniołem życia i aniołem śmierci. Wypowie do Polaków następujące słowa:

*Przypominacie mi Polskę, przypominacie mi Waszą i Naszą ojczyznę, gdyż poniekąd jestem w prawie powiedzieć, iż posiadam obywatelstwo polskie, gdyż tam narodziło się moje biskupstwo.*¹⁰

6 czerwca 2019 r., sto lat po konsekracji biskupiej, która miała miejsce w Warszawie, w Nuncjaturze Stolicy Apostolskiej w Polsce, został odsłonięty pomnik Achillesa Rattiego. Chodziło o uhonorowanie człowieka, który przyczynił się, na swój sposób, do zwycięstwa 15 sierpnia 1920 r.

■ Witold Zahorski

¹ Jarosław Pietrzak, *Wielki przyjaciel Polski? Nuncjatura Achillesa Ratti w latach 1918-1921*, [w:] Portal Historyczny Histmag, z 3 września i 27 września 2009. Zob. www.histmag.org

² Roberto Morozzo della Rocca, *Achille Ratti e la Polonia (1918-1921)*, [w:] Achille Ratti pape Pie XI. Actes du colloque de Rome (15-18 mars 1989) organisé par l'École française de Rome en collaboration avec l'Université de Lille III - Greco n° 2 du CNRS, l'Università degli studi di Milano, l'Università degli studi di Roma - « La Sapienza », la Biblioteca Ambrosiana. Rome : École Française de Rome, 1996, s. 95-122. (Publications de l'École française de Rome, 223).

³ Terzo Natalini, *I diari del cardinale Ermenegildo Pellegrinetti (1916-1922)*, Collectanea Archivi Vaticani n° 35, Archivio Vaticano, Città del Vaticano, 1994, s. 222.

⁴ Wiesław J. Wysocki, *Kościół polski wobec najazdu bolszewickiego w 1920 roku*, [w:] *W nieustannej trosce o polską diaspore*. Tom studiów historycznych i politologicznych dedykowany Księdzu Arcybiskupowi Szczepanowi Wesolemu (pod red. Romana Nira, Marka Szczepińskiego i Krzysztofa Wasilewskiego), Gorzów Wielkopolski, 2012, s. 81-96.

⁵ Ibidem.

⁶ Ibidem.

⁷ Ibidem. Zobaczyć również: Walerian Meyszowicz, *La nunziatura di Achille Ratti in Polonia*, [w:] *Pio XI nel trentesimo della morte (1939-1969)*, Milano, 1969, s. 177-201.

⁸ Roberto Morozzo della Rocca, op. cit.

⁹ Marek Kornat, *Papież Pius XI i Polska w dobie totalitaryzmów i kryzysu systemu wersalskiego (1933-1939)*, [w:] *Acta Universitatis Wratislaviensis N° 3039, Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi*, Tom XXX, s. 163-226, Wrocław, 2008.

¹⁰ Siostra Macieja, Niepokalanka, *Pius XI - Pobożny*, [w:] *Niedziela*, 28/2018, s. 10-12. Zob. www.niedziela.pl

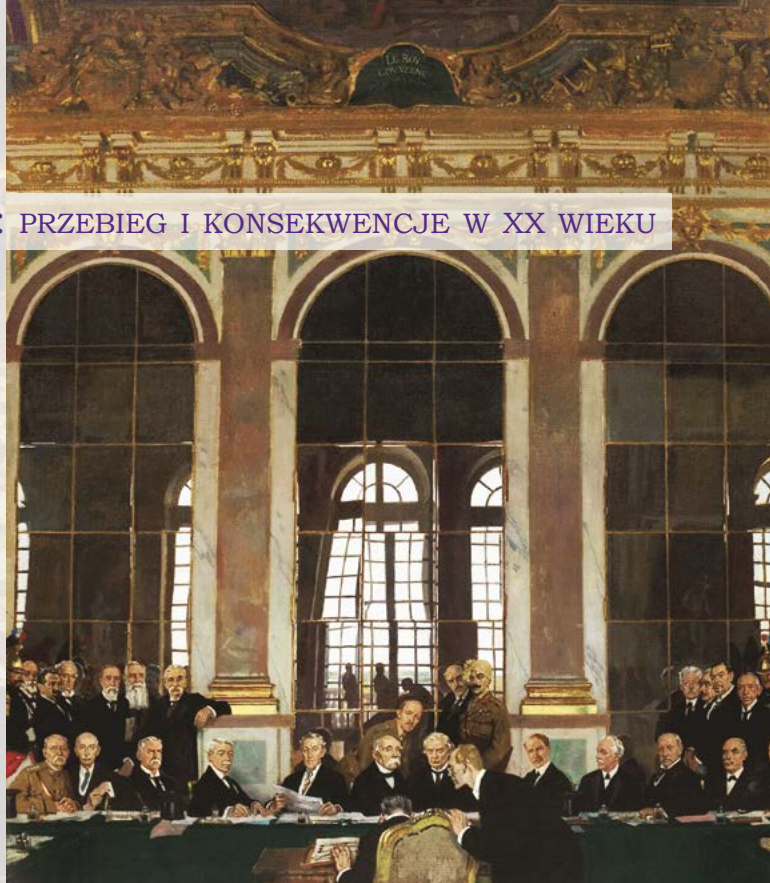
• SETNA ROCZNICA TRAKTATU WERSALSKIEGO: PRZEBIEG I KONSEKWENCJE W XX WIEKU

WERSAL. W czasach panowania Ludwika XIV propaganda władzy osiąga swoje apogeum – chcąc się stać wzorem dla wszystkich panujących władców. Ten najmożniejszy suweren Europy „sfabrykował” królewską rezydencję, która stać się miała nie tylko modelowym dworem, ale i z definicji: Salonem Europy. Przypomnijmy, że to w tej majestatycznej scenerii pałacu i ogrodów wersalskich odbywały się także wyszukane ceremonie dyplomatyczne, którymi Król Słońce onieśmielał wielkie poselstwa, choćby moskiewskie, perskie czy te z odległego Syjamu. Władca Francji potrafił również zachwycać i inspirować kluczowe postaci nie tylko swoich czasów, ale nawet XIX i XX wieku. Wspomnijmy chociażby kolejnych polskich władców, którzy za młodu odwiedzili jego dwór: Jana III Sobieskiego, Stanisława Leszczyńskiego czy Augusta III Sasa. To tu zobaczyli i nauczyli się stosować zasadę, że należy być oryginalnym i zaskakiwać na każdym kroku. Patrząc też z innej strony, Wersal był pepiniernią działań naukowych. Wspomnijmy tu choćby jedno z najważniejszych doświadczeń ludzkości, a mianowicie sukces braci Montgolfier – pierwszy w historii lot aerostacyjny, który nie mógł zadziwić świata gdzie indziej niż właśnie w Wersalu.

WERSAL. To właśnie tutaj, od czasów Króla Słońce, decydowano o najistotniejszych zmianach geopolitycznych w Europie. W gabinetach i apartamentach wersalskich rozgrywano sprawy wielkich wojen europejskich XVII i XVIII w.; w nieodległej od Pałacu Sali do Gry w Piłkę (Salle du Jeu de Paume) słynna przysięga konstytucyjna zapoczątkowała Rewolucję Francuską, która miała wstrząsnąć całym światem. A wreszcie tu, w Sali Lustrzanej, po klęsce Francji w konflikcie francusko-pruskim, 18 stycznia 1871 roku, wraz z proklamacją Cesarstwa Niemieckiego, wywrócono do góry nogami europejskie status quo. Jakże symbolicznym jest fakt, że cesarz niemiecki Wilhelm I i kanclerz Otto von Bismarck dali podwaliny zjednoczonemu państwu niemieckiemu, składając stosowne deklaracje właśnie pod malaturami przedstawiającymi Ludwika XIV zajmującego podbojami lub działaniami dyplomatycznymi ziemie należące do państw niemieckich.

WERSAL. W tejsze samej Sali Lustrzanej miał jednak mieć miejsce swoisty akt zemsty wobec Niemiec: oto bowiem ostatnim i najważniejszym wydarzeniem rozgrywającym się w tymże właśnie Salonie Europy było podpisanie traktatu pokojowego kończącego I wojnę światową. Po konferencji paryskiej, która również rozpoczęła się 18 stycznia, ale prawie pół wieku po ogłoszeniu powstania Cesarstwa Niemieckiego, w 1919 roku, imperia niemieckie, austro-węgierskie i osmańskie zniknęły z mapy Europy, która została na nowo rozrysowana, pozwalając odrodzić się krajom, które przez lata czy wieki walczyły o swoją niepodległość, wśród nich także Polsce.

WYSPA ŚWIĘTEGO LUDWIKA. Bardzo ważnym jest współcześnie, aby zachować pamięć o pokoleniach Polaków, którzy walczyli o niepodległość Ojczyzny. W tej mierze kluczową rolę odegrali także rodacy działający we Francji, by przywołać choćby Marię Curie-Skłodowską,



William Orpen (1878-1931), *Podpisanie Traktatu Wersalskiego w Galerii Zwierciadlanej pałacu w Wersalu, 28 czerwca 1919 r.* Źródło: Wikipedia

jej wielkie naukowe sukcesy, ale i dalece ludzkie – z wielkim poświęceniem – zaangażowanie w czasie pierwszej wojny światowej. Biblioteka Polska w Paryżu była więc naturalnym miejscem upamiętnienia owego momentu historycznego, który na arenie międzynarodowej ostatecznie przypieczętował odzyskanie przez Polskę niepodległości. Z okazji rocznicy 1919 roku, Polskie Towarzystwo Historyczno-Literackie we współpracy z Polską Akademią Nauk – Stacją Naukową w Paryżu oraz przy wsparciu Ambasady RP we Francji, podjęło wyzwanie zaprezentowania najnowszych badań nad Traktatem Wersalskim. Do dyskusji nad jego konsekwencjami dla Europy i świata w XX wieku zaproszono trzech wybitnych polskich i francuskich specjalistów.

Konferencję w formie *table ronde* odbywającą się 27 września 2019 roku otworzył **Kazimierz Piotr Zaleski**, prezes Polskiego Towarzystwa Historyczno-Literackiego i dyrektor Biblioteki Polskiej w Paryżu, który zarysowując tło tych wydarzeń, przedstawił referentów oraz nakreślił zagadnienia, które mieli oni poruszyć. Następnie głos zabrał **Tomasz Schramm** (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu), który pokazał – w szerokim kontekście historycznym – jak w trakcie deliberacji parysko-wersalskich powstała nowa mapa Starego Kontynentu, ze wszystkimi jej wyzwaniem i ograniczeniami, nie zapominając o zarzucie tak zwanego „dyktatu” narzuconego przez państwa Ententy krajom germańskim. Po tym bardzo rzetelnym ogólnym zaprezentowaniu problematyki kwestii polskiej na konferencji paryskiej i w Traktacie pokojowym głos zabrał **Mariusz Wołoś** (Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie), który naświetlił wszelkie meandry obecności polskiej w Paryżu w roku 1919, podkreślając, że delegacja polska (której część przebywała w obecnym gmachu Stacji Naukowej Polskiej Akademii Nauk w Paryżu przy rue Lauriston) stawała przed wyzwaniem pogodzenia reprezentantów różnych środowisk politycznych. Zwrócił uwagę na to, że we Francji przebywało wówczas kilkunastu

>>>

bardzo ważnych polskich graczy politycznych, którzy mieli wpływ na obrady parysko-wersalskie. Profesor M. Wołos przedstawił kulisy działań Rzeczypospolitej z R. Dmowskim i J. Piłsudskim na czele oraz znaczącą rolę Ignacego Jana Paderewskiego, wirtuoza nie tylko fortepianu, ale i polityki. Następnie zaś **Frédéric Desseberg** (University Paris 1 Panthéon-Sorbonne/ Écoles de Saint-Cyr Coëtquiden) pokusił się o ocenę polskiego wpływu na Traktat Wersalski w kontekście działań rządu francuskiego i jego urzędników, pokazując nie tylko dobre, ale i złe aspekty polskich starań podejmowanych w Wersalu. Wymowa jego referatu wskazywała jednak zwłaszcza na te pierwsze, które przyczyniły się do francuskiej akceptacji szeregu polskich wniosków.

Wieczór odsłonił kilka oryginalnych, zakulisowych kwestii związanych z Traktatem Wersalskim i istotnych szczegółów obrad odbywających się w Sali Lustrzanej. Należy przy tym stwierdzić, że ta bardzo interesująca debata poświęcona zarówno głównym zagadnieniom traktatu pokojowego, jak i szczegółom dotyczącym związanych z nim kwestii polskich, spotkała się z bardzo ciekawym i żywym odzewem publiczności.

Po tej pasjonującej dyskusji nastąpiła ostatnia zaplanowana w programie część wieczoru: koncert muzyki nawiązujący do epoki wydarzenia. Młody pianista **Thimotée Urbain** zilustrował zarówno sam wielki moment historyczny, jak i konferencję upamiętniającą jego setną rocznicę, prezentując – w mistrzowskim wykonaniu

– dzieła dwóch polskich (*par excellence*) kompozytorów i wirtuozów: Fryderyka Chopina oraz Ignacego Jana Paderewskiego. Ten ostatni stał się więc niejako głównym bohaterem tego pięknego wieczoru w Bibliotece Polskiej w Paryżu, poświęconego dniu 28 czerwca 1919 r., który położył kres okrucieństwu I wojny światowej.

Tego dnia złożono w całość wszystkie elementy tej trudnej europejskiej układanki. Wersal, który od wieku Ludwika XIV był Salonem Europy, stał się wówczas scenografią spektaklu, w którym ogromną rolę odegrała odwieczna przyjaźń francusko-polska, ale nie mniej także korzystna sytuacja geopolityczna, w której największe mocarstwa światowe zdefiniowały swoje pozycje: Stany Zjednoczone poparły polskie aspiracje, zaś Rosja Radziecka, osłabiona przez konflikty wewnętrzne, akcentowała swoją nieobecność podczas obrad pokojowych. W ten sposób zaistniała sytuacja wyjątkowa: światowe mocarstwa i polskie siły polityczne okazały się mieć te same cele, a dzięki nim Polska po ponad stu dwudziestu latach niewoli mogła wreszcie powrócić do politycznej gry jako niepodległy i suwerenny kraj. Odzyskanie przez Polskę niepodległości i częściowe wyznaczenie jej granic stało się jednym z najważniejszych aktów traktatu, który rozegrał się w *theatrum* stworzonym przed wiekami przez Króla Słońce, którego *decorum* nieodmiennie stanowił Wersal.

■ Maciej Forycki
Katarzyna Anna Kula

• HISTORIA POLSKIEJ 1 DYWIZJI PANCERNEJ 1939-1945

30 listopada 2019 roku w THL/BPP Jakub Wiacek przedstawił swoją książkę *L'Histoire de la 1^{re} division blindée polonaise 1939-1945 : l'odyssée du phénix (Historia polskiej 1 Dywizji Pancerniej 1939-1945: odyseja feniksa)*. Praca nagrodzona przez polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych jako „najlepsza publikacja obcojęzyczna promująca historię Polski”, poświęcona jest żołnierzom dowodzonym przez generała Maczka. Jest to okazja, aby przypomnieć pokrótce niektóre aspekty ich wojennej epopei.



Stanisław Maczek (1892-1994), Źródło: Centralne Archiwum Wojskowe

Rankiem 1 września 1939 roku 4 tysiące ludzi rzuciło się, by zablokować drogę siłom niemieckim, nadciągającym na południe od Krakowa. Była to 10 Brygada Kawalerii pułkownika Stanisława Maczka, jedyna wielka zmotoryzowana jednostka polskiej armii. Tego dnia, nie zdając sobie z tego sprawy, rozpoczęła bezprecedensową epopeję.

Ich dowódcy daleko jest do typowego profilu żołnierza: pochodzący z rodziny prawników o chorwackich korzeniach, studiował filozofię i filologię na Uniwersytecie Lwowskim, swoją mobilizację do armii austro-węgierskiej zawdzięczał wybuchowi I wojny światowej. Po odzyskaniu niepodległości przez Polskę, wstąpił w szeregi polskich sił zbrojnych, w których walczył na Ukrainie (1918-1919), a następnie przeciw inwazji bolszewickiej w 1920 roku.

W październiku 1938 roku, kiedy cieszył się już opinią

doskonałego taktyka, przejął dowództwo 10 Brygady Kawalerii. Na jej czele udaje mu się zatrzymać we wrześniu 1939 roku trzy dywizje Wehrmachtu w dolinach Beskidu Wyspowego, a następnie przesunąć się do Rzeszowa, Łańcuta i później Lwowa. Po ataku ZSRR na wschodnie granice Rzeczypospolitej (17 września), brygada przechodzi z bronią i ekwipunkiem na Węgry.

Życzliwa neutralność Węgrów pozwala Polakom dotrzeć szybko do Francji, gdzie rząd Władysława Sikorskiego stara się stworzyć na nowo polską armię. Odtworzona 10 Brygada Maczka i świeżo awansowany generał biorą udział w desperackich walkach w czerwcu 1940 roku na terenach między Szampanią a Burgundią.

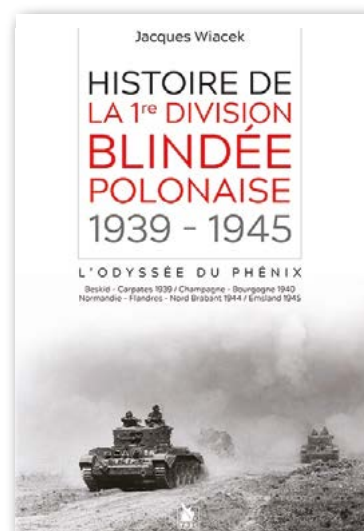
Mimo zawieszenia broni, większości dowódców udaje się dotrzeć do Wielkiej Brytanii. Następne cztery lata spędzone w Szkocji pozwalają generałowi Maczkowi i czołowce weteranów na utworzenie polskiej 1 Dywizji

Pancernej. Jej stan osobowy powiększał się o ochotników ocalonych z sowieckiego Gułagu przybyłych poprzez Bliski Wschód, a nawet polskich dezertków z Wehrmachtu.

Z imponującą liczbą 16 tysięcy żołnierzy, polska 1 Dywizja Pancerna ląduje w Normandii w sierpniu 1944 roku. Odgrywa kluczową rolę w zamknięciu korytarza w Falaise-Chambois, co doprowadza do rozbicia 7 Armii niemieckiej. Następnie ściga wroga na północy Francji, gdzie wyzwolone zostają Abbeville i Saint-Omer, a następnie w Belgii i aż do Holandii. W trosce o bezpieczeństwo ludności cywilnej, dywizja unika, jak tylko to możliwe, użycia artylerii. Ostateczna zemsta nadchodzi wiosną 1945 roku wraz z inwazją na Niemcy: generał Maczek odbierze kapitulację Wilhelmshaven – głównego portu niemieckiej marynarki wojennej.

Oprócz sukcesów militarnych, ciągłość tych jednostek w latach 1939-1945 jest wyrazem trwałości polskiego wysiłku wojennego, kontynuowanego u boku Aliantów od pierwszego do ostatniego dnia wojny. Osobisty dramat ich wybitnego dowódcy – pozbawionego obywatelstwa polskiego przez komunistyczny rząd i skazanego na przymusowe wygnanie do Szkocji – był dramatem kraju opuszczonego przez tych, którzy twierdzili, że go bronią.

■ *Jakub Wiacek*
Tłumaczenie Justyna Avci



© THL/BPP

• KOLEGIUM WOLNEJ EUROPY (1951-1958) : KONFERENCJA Z CYKLU „POLACY W KULTURZE I CYWILIZACJI FRANCUSKIEJ”

Już w początkowej fazie zimnej wojny Stany Zjednoczone przeprowadziły wiele tajnych, szeroko zakrojonych operacji, aby przeciwstawić się reżimowi ZSRR w Europie i podjąć próbę wyzwolenia krajów satelickich spod moskiewskiej orbity. Operacje te obejmowały zarówno jawne działania publiczne na Zachodzie jak i paramilitarne akcje w krajach za żelazną kurtyną. Za organizacją i finansowaniem tej działalności stał rząd amerykański. Częścią szeroko zakrojonej tajnej strategii było powołanie w 1949 r. w Nowym Jorku antykomunistycznej organizacji wpływowych Amerykanów pod nazwą Komitet Wolnej Europy. Publicznie głošonym hasłem Komitetu była pomoc uchodźcom z Europy Wschodniej oraz przywrócenie w zniewolonych państwach swobód obywatelskich. W rzeczywistości aktywność, tej potajemnie powołanej w amerykańskim Departamencie Stanu, organizacji stanowiła oręż w walce z radzieckim monolitem. Wśród wielu rozmaitych form działalności najbardziej znane było powołane w 1949 r. Radio Wolna Europa (RWE), od maja 1950 r. nadającego audycje z Monachium (w tym polska sekcja od roku 1952). Rozgłośnia, medialne ramię Komitetu, stała się synonimem *Free Europe*, przez ponad pół wieku emitując audycje radiowe kierowane do społeczeństw Europy Wschodniej, z powodzeniem łamiąc hegemonię prasy komunistycznej, utrzymując ducha oporu w narodach zniewolonych przez ZSRR i inspirując demokratyczne zmiany w krajach położonych za żelazną kurtyną. Inną inicjatywą Komitetu Wolnej Europy, mało dotychczas znaną, było Kolegium Wolnej Europy (College of Free Europe), powołane w lipcu 1951 r., z siedzibą w Starsburgu-Robertsau. Była to instytucja oferująca stypendia dla młodych uchodźców z dziesięciu krajów zza żelaznej kurtyny, umożliwiające kontynuowanie lub ukończenie studiów wyższych na uczelniach w Europie Zachodniej. Perspektywicznym zaś celem było przygotowanie przyszłych elit intelektualnych, które



Od lewej: Maria Nowak, Veronika Durin-Horniyk i Elżbieta Pajor
26 kwietnia 2019 r. w BPP © THL/BPP

po odzyskaniu niepodległości w ich własnych krajach mogłyby rozpocząć budowę nowego demokratycznego ustroju.

W swoim wystąpieniu historyk **Veronika Durin-Horniyk** szczegółowo przedstawiła amerykańską strategię „wyzwolenia” państw satelickich ZSRR, wiodącą rolę Komitetu Wolnej Europy w tej strategii, przede wszystkim zaś okoliczności i historię College of Free Europe. Mówiąc o genezie instytucji wyjaśniła, że pomysł uniwersytetu dla młodych uchodźców z Europy Wschodniej był urzeczywistnieniem idei, którą po raz pierwszy podjęli w 1950 r., na Kongresie Wolności Kultury w Berlinie (nb. powołanym również z inicjatywy amerykańskiej), twórcy Instytutu Literackiego w Maisons-Laffitte, Józef Czapski i Jerzy Giedroyc. To właśnie za pośrednictwem amerykańskiego intelektualisty Jamesa Burnhama – bliskiego współpracownika „Kultury” – Komitet Wolnej Europy usłyszał o projekcie powołania uniwersytetu przedstawionym przez Czapskiego w Berlinie. Został on ostatecznie utworzony z inicjatywy Amerykanów we Francji w 1951 roku. Po pierwszym, dobrze ocenionym okresie funkcjonowania, losy strasburskiego Kolegium, będącego centralną tajną „misją” rządu amerykańskiego

>>>

w walce z ZSRR, były ciągle niepewne, także z powodu nie do końca jasno sprecyzowanych zasad w sferze zarówno organizacji jak i zasadniczych celów, a także wobec zmieniających się uwarunkowań geopolitycznych. Choć instytucja ta starała się dostosować funkcjonowanie do wciąż nowych okoliczności zimnej wojny, to brutalne stłumienie rewolucji węgierskiej w październiku 1956 r. i utrwalenie komunistycznych rządów za żelazną kurtyną zniweczyło perspektywę bliskiego wyzwolenia narodów zniewolonych przez reżim komunistyczny. W związku z tym Kolegium Wolnej Europy zostało ostatecznie rozwiązane w 1958 r., po siedmiu latach działalności.

Konferencja poświęcona Kolegium Wolnej Europy w Bibliotece Polskiej w Paryżu była świetną okazją do ujawnienia powiązań między tymi dwiema instytucjami i ogromnej roli Biblioteki jako depozytariusza unikatowego archiwum Antoniego Nowak Przygodzkiego (1897-1959), który pełnił funkcję kierownika (opiekuna) polskiej grupy narodowej w Kolegium od 1952 r. Biblioteka Polska, w osobach Franciszka Puławskiego oraz Wandy Borkowskiej, miała także swój udział w tworzeniu księgozbioru Kolegium, na co zwróciła uwagę **Elżbieta Pajor**, archiwistka, która w swoim wystąpieniu zaprezentowała prowadzone w latach 2014-2016 prace nad skatalogowaniem spuścizny dr A. Nowak Przygodzkiego. Podkreślając aspekt wartości źródłowej spuścizny (przekazanej do Biblioteki Polskiej przez jego rodzinę), przedstawiła bogatą biografię A. Nowaka, rozwój kariery wojskowej i prawniczej we Lwowie, działalność konspiracyjną w okupowanej Warszawie i udział w powstaniu warszawskim, a potem jego losy uchodźcy w Londynie i Francji. Powojenna działalność pedagogiczna

i zaangażowanie intelektualnie koncentrujące się na wczesnych problemach geopolitycznych oraz na problemie uchodźców politycznych, realizowana zarówno w Paryżu jak i Strasburgu, zapisana na kartach dokumentów przechowywanych w Bibliotece, to nieoceniony materiał dla badaczy Kolegium, instytucji wciąż niewystarczająco rozpoznanej w polskich opracowaniach historycznych. Zdaniem badaczki historii Veroniki Durin-Hornyik dokumentacja Kolegium Wolnej Europy zawarta w spuściznie A. Nowaka Przygodzkiego, to jedyne w swoim rodzaju źródło umożliwiające historykowi dogłębne przestudiowanie kilkuletniego procesu nauczania, z którego korzystali stypendyści KWE w Strasburgu.

Konferencję zakończyły wspomnienia Pani **Marii Nowak**, córki Antoniego Nowaka Przygodzkiego, pionierki wdrażania programu mikrokredytów, działającej w Afryce, Albanii i Bośni, autorki wspomnień *Stońce świeci o północy*, Wielkiego Oficera Legii Honorowej. W poruszającej historii osobistej opowiedziała o tym, jak znalazła ojca i matkę w Paryżu w 1947 r., po ucieczce (wraz z bratem) z ojczyzny w wieku 11 lat. Mówiła o ojcu, którego prawie nie znała z powodu zawirowań wojny i jego działalności w polskim ruchu oporu. O trudnym życiu uchodźczym w Paryżu, o spotkaniu i przyjaźni z Czapskim... Swoją opowieść wzbogaciła o kilka szczegółów o sobie, przywołując naukę francuskiego, studia w Sciences Po, a następnie w London School of Economics, które możliwe były dzięki skromnemu stypendium od College of Free Europe.

■ *Veronika Durin-Hornyik*
Tłumaczenie i uzupełnienie Elżbieta Pajor

• **NIEZWYKŁY LOS. ALEKSANDER RZEWUSKI (1893-1983), MIĘDZY FETĄ A TRAGEDIĄ**

W środę 11 grudnia 2019 roku historyk i dziennikarz David Gaillardon przedstawił na spotkaniu w Bibliotece Polskiej w Paryżu, w ramach cyklu „Polacy w kulturze i cywilizacji francuskiej”, niewiarygodnie, wprost powieściowe życie Aleksandra Czesława Rzewuskiego (1893-1983).

Ten arystokrata polsko-rosyjski ze strony ojca pochodził z Wołynia, gdzie rodzina posiadała wielkie majątki ziemskie. Po tej samej linii był stryjecznym wnukiem Eweliny z Rzewuskich Hańskiej, małżonki Honoriusza Balzaka.

Za sprawą ojca, generała kozaków w służbie rosyjskiej, Rzewuski wzrastał w Petersburgu i obracał się w kręgach bliskich Romanowom. Rewolucja bolszewicka, a później wojna polsko-rosyjska rozproszyły zruinowaną rodzinę. Ojciec i siostra osiedli w nowo odrodzonej Polsce, podczas gdy Rzewuski obrał na miejsce zamieszkania Paryż, do którego przybył w 1919 roku.

Bez grosza przy duszy, za to uformowany w petersburskiej pracowni malarza i projektanta Leona Baksta, został rysownikiem mody dla takich magazynów jak „Femina”, „Illustration” czy „Gazette



du bon ton”. Szybko dostrzeżono jego talent, a on sam wkrótce zaczął otrzymywać zamówienia od czasopism międzynarodowych. Równoległe rozwijał karierę jako portrecista socjety. Osiągnął tak wielki sukces, że zaczął uchodzić za najdroższego malarza na świecie!

Jego klienci rekrutowali się ze wspólnych kręgów towarzyskich Paryża i Londynu szalonych lat dwudziestych: arystokracja rosyjska i polska (Dolly Radziwiłł, wielka księżna Maria Pawłowna, księżę Feliks Jusupow z małżonką, księżna Adamowa Lubomirska), miliarderzy i gwiazdy amerykańskiego kina, artyści i mecenasi epoki (lady Cunard, lady Mosley)

oraz fancuskie osobistości ze świata sztuki i literatury (Jean Cocteau, Coco Chanel, Misia Godebska, Julien Green czy Jean Hugo).

Powyżej: Lady Michelhan Hellingly, skan z wydania: Alex Rzewuski, *Dix Portraits pointes sèches*, Paryż 1925 r.

Bliski Józefowi Czapskiemu i Mikołajowi Nabokowowi, dzięki tym dwóm przyjaciółom poznał filozofa katolickiego Jacques'a Maritaina. Do spotkania doszło w momencie, w którym sam Rzewuski zadawał sobie pytania o sens swojego życia. Podjął więc wewnętrzną wędrówkę, która go doprowadziła do wyrzeczenia się światowego życia i wstąpienia do zakonu dominikanów.

Szczególne wartości odczytu Davida Gaillardona, który już dwa lata wcześniej przedstawił pasjonujący wykład o rodzinie Plater-Zyberk, polegała na ukazaniu Rzewuskiego jako osoby, która zostawszy zakonnikiem, nadal prowadziła niezwykłą egzystencję i dotkliwie przeżywała tragedie,

których zaznała Polska w dwudziestym wieku.

Jako wydarzenie towarzyszące temu wykładowi Towarzystwo Historyczno-Literackie i Biblioteka Polska w Paryżu zaprezentowały wystawę dzieł Aleksandra Rzewuskiego. Była to pierwsza retrospektywa tego artysty od 1924 roku!

■ *David Gaillardon*
Tłumaczenie Arkadiusz Roszkowski

Aby dowiedzieć się więcej, polecamy lekturę książki: David Gaillardon, *La beauté et la grâce, itinéraire d'un aristocrate européen: Alex Rzewuski*, Éditions Lacurne, Paryż 2019 r.

• EUROPA W RODZINIE. ZIEMIAŃSTWO POLSKIE W XX WIEKU

W dniu 10 kwietnia 2019 r. w Bibliotece Polskiej w Paryżu miało miejsce otwarcie wystawy „Europa w rodzinie. Ziemiaństwo polskie w XX w.” W uroczystości, w której wzięło udział wiele osób, uczestniczyli m. in. Dyrektor Biblioteki Polskiej w Paryżu prof. Kazimierz Piotr Lubicz-Zaleski oraz Prezes Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Ziemiańskiego Marcin K. Schirmer. Instytut Pamięci Narodowej reprezentował Marcin Podemski z Poznania.

Ekspozycja ta, przygotowana z inicjatywy Polskiego Towarzystwa Ziemiańskiego przez Instytut Pamięci Narodowej, opowiada o polskim ziemiaństwie, jego losach i znaczeniu na przestrzeni XIX i XX w. Wystawa prezentuje różne przykłady aktywności tego środowiska (społeczna, gospodarcza, edukacyjna, patriotyczna, wojskowa) na przykładzie wybranych dwunastu rodzin z terytorium całej Rzeczypospolitej. Historia Polski jest nierozdzielnie złączona z historią ziemian. Rozsiane po całym terytorium dawnej Rzeczypospolitej dwory były w czasie zaborów ostojami polskości i patriotyzmu, przechowując narodowe pamiątki oraz kultywując idee walki o odzyskanie niepodległości. Stanowiły lokalne centra kultury, postępu rolniczego i pracy społecznej oddziałujące na okolice. Wszystkie narodowe zrywy w XIX wieku odbywały się z inspiracji ziemiaństwa i przedstawiciele tego środowiska składali

wówczas największą daninę krwi. Wiele majątków z powodu uczestnictwa ich właścicieli w powstaniach zostało skonfiskowanych przez zaborców, a ich samych więziono bądź zmuszono do udania się na emigrację.

Warstwa ta stanowiła elitę ówczesnego narodu, ludzi najlepiej wykształconych, posiadających rozwiniętą świadomość narodową oraz zaplecze materialne, aby realizować swoje cele, pomimo niesprzyjających okoliczności. Środowisko to cieszyło się także wysokim prestiżem społecznym. Niemal w każdej rodzinie ziemiańskiej można znaleźć postaci zaangażowane w wydarzenia znane z podręczników historii, które współtworzyły dzieje Polski i wpływały na ich bieg. Po wybuchu Wielkiej Wojny ziemianie gremialnie zgłaszali się do formowanych polskich jednostek wojskowych. To m. in. te przyczyny sprawiły, że ich udział w odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1918 r. oraz w obronie

>>>



Wernisaż wystawy „Europa w rodzinie. Ziemiaństwo polskie w XX w.”, 10 kwietnia 2019 r. w BPP © THL/BPP



POLSKIE TOWARZYSTWO ZIEMIAŃSKIE

przed bolszewikami w latach 1919-1920 był ogromny, a skala tego zjawiska jest trudna do przecenienia. W okresie międzywojennym na terenie Polski znajdowało się około 19 tys. majątków ziemskich, a liczebność warstwy ziemiańskiej szacuje się 80-100 tys. osób, co stanowiło 0,2-0,3% populacji całego społeczeństwa

Projekt wystawienniczy IPN i PTZ „Europa w rodzinie. Ziemianstwo polskie w XX wieku” opowiada także o zniszczeniu tej grupy społecznej w latach 1939-1945 przez dwa totalitaryzmy: nazistowski i komunistyczny oraz pokazuje wywłaszczenie, jakie miało miejsce wskutek Dekretu PKWN o reformie rolnej z 1944 roku. Na mocy bezprawnych działań tzw. władzy ludowej środowisko to zostało pozbawione całego mienia i zmuszone do opuszczenia domów rodzinnych. Wywłaszczenie odbyło się w brutalny sposób, bez odszkodowania. Tysiące osób było przesładowanych i więzionych, wielu także straciło życie lub zostało zmuszonych do emigracji. Nacjonalizacja majątków ziemskich spowodowała także

nieodwracalne straty dla polskiej kultury. Wiele cennych zabytkowych obiektów wraz z całym wyposażeniem uległo zniszczeniu lub popadło w ruinę.

Odrodzenie życia ziemiańskiego stało się możliwe dopiero po roku 1989. Rok później powstało Polskie Towarzystwo Ziemiańskie zrzeszające potomków tego środowiska. Niestety, pomimo wielu prób, nie udało się przeprowadzić w Polsce reprivatyzacji, a co za tym idzie ziemianie nie odzyskali swoich majątków. Obecnie PTZ prowadzi ożywioną działalność społeczną i historyczną, współpracując z wieloma muzeami, placówkami naukowymi i IPN. Właśnie pokłosiem tej ostatniej jest prezentowana wystawa, która ma przypominać o znaczeniu i wkładzie ziemian w rozwój Polski i jej historię. Ma ona charakter mobilny, składa się z banerów, plansz oraz części multimedialnej, na której prezentowane są archiwalne zdjęcia. Przygotowana została w językach polskim, angielskim i francuskim. Jej uroczyste otwarcie miało miejsce 2 lipca 2015 r. na Zamku Królewskim w Warszawie. Od tego czasu prezentowana była w wielu miejscowościach na terenie Polski oraz w 2018 r. w Londynie.

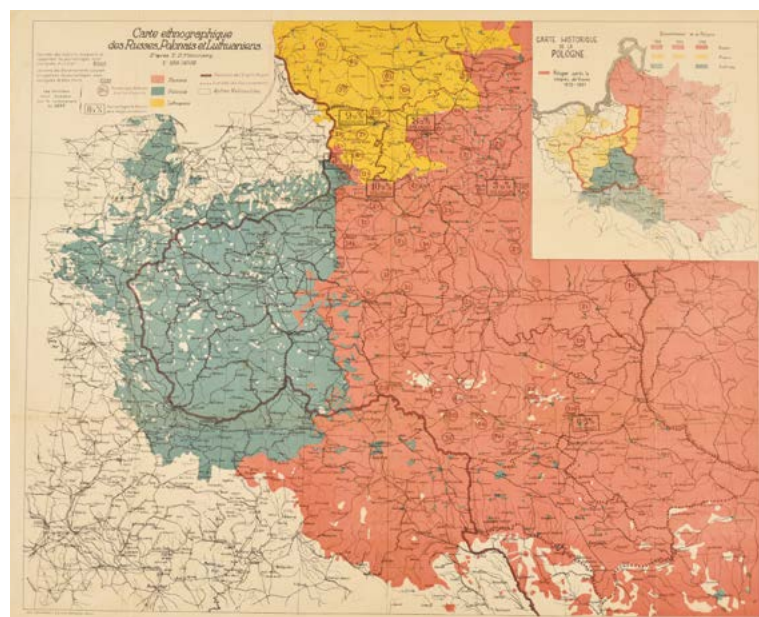
■ Marcin K. Schirmer

• ŚWIADECTWA. MNIEJSZOŚCI NARODOWE W POLSCE – CYKL SPOTKAŃ W 2019 ROKU

Cykl „Świadectwa. Mniejszości narodowe w Polsce”, pod kierownictwem Anny Czarnockiej, został zainicjowany w 2018 r. spotkaniami dotyczącymi mniejszości żydowskiej (Liliane-Carol Benoit, sekretarz generalny Europejskiego Stowarzyszenia Muzeum Historii Żydów w Polsce, we współpracy z Barbarą Klimaszewską-Agueda, odpowiedzialną za wystawę) i ukraińskiej (Jan Jacek Bruski, profesor Instytutu Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków).

W 2019 r. w ramach tego cyklu odbyły się dwie ważne konferencje: pierwsza wygłoszona przez Krzysztofa Ruchniewicza (profesora Instytutu Historii Uniwersytetu Wrocławskiego, dyrektora Centrum Studiów Niemieckich i Europejskich im. Willy'ego Brandta we Wrocławiu, członka Rady Naukowej Willy Brandt Stiftung w Berlinie) na temat mniejszości niemieckiej; druga przez Julię Gueslina (kierownika muzeum „La Contemporaine” w Paryżu, członka stowarzyszonego UMR SIRICE (Uniwersytet Paris I) i EA ARCHE w Strasburgu) na temat mniejszości litewskiej. Przytaczamy poniżej streszczenie autora tej ostatniej konferencji.

Zagadnienie litewskiej mniejszości w Polsce w okresie międzywojennym jest problemem delikatnym z powodu napięć w stosunkach polsko-litewskich w związku z przyznaniem Polsce Wileńszczyzny. W następstwie starć 1919-1920 i zajęcia Wilna przez gen. Żeligowskiego, Litwa odmówiła nawiązania wszelkich stosunków dyplomatycznych i innych z państwem polskim oraz odmówiła uznania linii frontu pomiędzy



Etnograficzna mapa Rosjan, Polaków i Litwinów wg T. D. Florinskiego (na podstawie spisu ludności z 1897 r.) © THL/BPP

dwoma armiami w 1920 r. jako granicy (uznanej w końcu przez mocarstwa zachodnie w marcu 1923 r.). Stanie się ona prawdziwym „chińskim murem” uniemożliwiającym jakąkolwiek formę komunikacji między obydwoma państwami i narodami. Państwo litewskie uznawało za jedynie ważną granicę wytyczoną dużo dalej na wschód, ustanowioną na mocy traktatu pokojowego z Rosją Sowiecką z 1920 r. Wileńszczyzna

stanie się dla Litwinów swego rodzaju „Alzacją i Lotarynią”, której powrotu domagano się w imię historii, etnografii i geografii ekonomicznej. Po stronie polskiej natomiast przywoływano także historię (Unia Lubelska), ale przede wszystkim znaczenie polskiej kultury i języka na tym terytorium. W tym konflikcie kwestia tożsamości była wyjątkowo problematyczna: co to znaczyło być Polakiem czy Litwinem? Obie strony zagłębiały się w historię, aby udowodnić polskość lub litewskość regionu lub przypomnieć wpływy polonizacji na ludność litewską lub przeciwnie, egzystencje prawdziwej kultury litewskiej. I odwrotnie, duża część ludności miejscowej (bliska idei Piłsudskiego i Polskiego Stronnictwa Demokratycznego), potwierdzając przywiązanie do Polski, będzie jednak domagać się uznania swej litewkości jako tożsamości regionalnej w ramach polskiej społeczności, z ideą zachowania osobnego statusu. Odrzuciła ona ideę całkowitej asymilacji (popieranej przez Narodowych Demokratów) z państwem polskim i wciąż miała nadzieję na znalezienie związku z resztą etnograficznej Litwy w celu utworzenia pewnego rodzaju autonomicznej jednostki w obrębie polskiej grupy narodowej.

Bycie Litwinem w ówczesnej Polsce oznaczało potwierdzenie lojalności wobec litewskiej kultury i języka, opieranie się jakiegokolwiek formie polonizacji. Mogło to prowadzić do uwrażliwienia na oficjalną i tajną propagandę Litwy z Kowna oraz stania na uboczu lub wręcz otwartego oporu wobec polskich władz przy pomocy litewskich symboli lub pieśni narodowych.

Z tych powodów trudno jest przeprowadzić oszacowanie ilościowe. Polskie statystyki podają liczbę od 80 000 do 90 000 ludności litewskojęzycznej, z czego prawie 70 000 w województwie wileńskim (około 5% ludności): ponad połowa mieszkała w powiecie Święciany (Svencionys), stanowiąc jedną trzecią ludności. Ówczesne oszacowania litewskie oparte były na przeprowadzonych w części badaniach naukowych w XIX wieku, umożliwiających uznanie prawie połowy ludności (później spolonizowanej lub rusyfikowanej) jako litewskiej.

Ludność litewska korzystała z przepisów chroniących prawa mniejszości, gwarantujących m.in. używanie języka litewskiego w kontaktach z administracją, sądownictwem, prawa do posiadania litewskich szkół, w których prowadzone było nauczanie języka litewskiego. Polskie władze i politycy byli podzieleni w zależności od przynależności do partii politycznej, między pokusą liberalnej polityki, a polityką sprzyjającą polonizacji litewskiej młodzieży i terytorium: było to szczególnie widoczne w systemie wymiaru sprawiedliwości – sądy czasami sprzeciwiały się, w imię prawa, stosowaniu niektórych metod uważanych za dyskryminujące. Nadal aktualny był wpływ polityki zagranicznej i stosunków z państwem litewskim oraz hasło przeszkodzenia mu w procesie „destabilizacji” życia na terytorium; a także, w ramach retorsji na skargi mniejszości polskiej na Litwie, na Wileńszczyźnie zamykano, ograniczano lub poddawano ścisłej kontroli działalność litewskich szkół i towarzystw (w szczególności Litewskiego Komitetu Narodowego w Wilnie, towarzystwa oświatowego Rytas itp.). Czy powinno się ograniczyć działalność szkół

prywatnych prowadzonych przez litewskie organizacje, których finansowanie pochodziło częściowo z państwa litewskiego i konkurowało ze szkołami publicznymi? Czy powinno się zachęcać studentów litewskich do wyjazdu na polskie uniwersytety inne niż w Wilnie, aby zerwać związki z nadzorującymi je stowarzyszeniami litewskimi? Ludność litewska na Wileńszczyźnie była również często ofiarą wybuchających napięć politycznych z Litwą, podobnie jak ludność polska na Litwie.

Dla znacznej części ludności litewskojęzycznej kwestia tożsamości była debatą prowadzoną od dawna. Dla niektórych było to, w zależności od okresu, możliwość skorzystania z pewnych korzyści społecznych i kulturalnych poprzez publiczne przypisanie sobie tej lub innej narodowości (przez długi czas w XIX wieku litewski ruch narodowy walczył w ten sposób przeciwko wpływom niektórych duchownych sugerujących, że bycie katolikiem i Polakiem były synonimami).

Jeśli chodzi o edukację, to niewielka część ludności wiejskiej korzystała ze szkół i instytucji kulturalnych, a zwłaszcza z litewskich organizacji charytatywnych (takich jak Towarzystwo Świętego Kazimierza), oczywiście ze względów językowych, ale także dlatego, że przejmowały one, w obliczu trudności państwa polskiego, rolę finansowania sieci szkół lub subwencjonowania życia kulturalnego.

Polskie władze lokalne odbierały niekiedy rozwój litewskiej sieci narodowej jako nieproporcjonalnej do potrzeb mniejszości litewskiej i widziały w tym „obcą” rękę. Podejmowane były próby zablokowania litewskich audycji radiowych i spotkań organizowanych przez litewskie stowarzyszenia, które mogłyby z powodzeniem łączyć wydarzenia rozrywkowe czy muzyczne z polityką. Ale nawet jeśli było to częściowo uzasadnione, to działania te wywoływały niezadowolenie społeczne, ponieważ władze lokalne nie były w stanie zaproponować czegoś innego na dłuższą metę z powodu braku środków czy też przekonać Warszawę do znacznych inwestycji na tym peryferyjnym obszarze. Obserwatorzy i goście krytykowali w latach trzydziestych brak nowej infrastruktury zarówno publicznej jak i prywatnej (z wyjątkiem kilku projektów), a także opóźnienie w sieci wodnej i elektryfikacji.

Podobnie podczas gdy ważna reforma rolna na Litwie silnie wspierana przez państwo pozwalała na rozwój klasy drobnych rolników, litewscy chłopcy w Polsce często odczuwali brak wsparcia publicznego i cierpieli z powodu stygmatyzacji prowadzonej mniej lub bardziej otwarcie, gdy zbyt mocno podkreślali swoją litewskość. Podobnie jak przed rokiem 1914 silne napięcia wstrząsały Kościołem, dotyczyły one języka używanego podczas nabożeństw, roli litewskich kapłanów, poczynając od prostej kwestii pisowni imion w aktach chrztu.

Nie ma tu wystarczająco dużo miejsca, aby rozwinąć inne konkretne przypadki ilustrujące złożoność codziennego życia, w którym pamięć historyczna, wyobraźnia polityczna oraz potrzeby społeczne i gospodarcze mieszają się i wpływają na podejmowane decyzje lub postawy ludności. Ten brak stabilizacji regionu wynikał z niemożności znalezienia równowagi między dwoma nacjonalizmami >>>

emanującymi z państw, które czuły się zagrożone zewnętrznie, jaki musiały budować tożsamość narodową: jeśli państwo polskie sądziło, że udało się rozwiązać część problemów narzucając w 1938 r. przywrócenie stosunków dyplomatycznych, to Litwa w 1939 r. z kolei uważała, że odwróciła sytuację, otrzymując Wilno od reżimu sowieckiego. Upadek dwóch państw będących ofiarami nazistowskiego i sowieckiego totalitaryzmu spowodował zachwianie kruchej koegzystencji ludności i kultur podzielonej granicami i gdzie pomimo napięć udało się doprowadzić do pewnego pokojowego współistnienia.

Druga wojna światowa przyniosła prawdziwą czystkę etniczną i przesiedlenia ludności polskiej oraz litewskiej, a także powstanie nowych społeczności lokalnych. Tylko dotkliwa pamięć o przeszłości i podziałach niewątpliwie sprzyjała po 1989 r. w uświadomieniu sobie obu stronom potrzeby bliskiej współpracy polsko-litewskiej w celu pokonania licznych napięć wśród mniejszości narodowych czy związanych z prowadzoną polityką mogących w jakimś momencie doprowadzić do konfliktów.

■ *Julien Gueslin*
Tłumaczenie Anna Czarnocka

• WOJNA O SUKCESJĘ POLSKĄ W KONTEKŚCIE UNII POLSKO-LITEWSKIEJ

Towarzystwo Historyczno-Literackie, we współpracy z Polską Akademią Nauk - Stacją Naukową w Paryżu, 12 lipca 2019 roku uczciło 450. rocznicę historycznego porozumienia, które dało początek polsko-litewskiej unii realnej. Traktat podpisany 1 lipca 1569 roku w Lublinie – mieście leżącym obecnie na wchodzie Polski – miał na celu zjednoczenie Królestwa Polskiego i Wielkiego Księstwa Litewskiego w jedno państwo rządzone przez elekcyjnego monarchę. W ten sposób narodziło się największe mocarstwo ówczesnej Europy – Rzeczpospolita Obojga Narodów. Jego istnienie zakończył trzeci i zarazem ostatni rozbiór dokonany przez Rosję, Prusy i Austro-Węgry w 1795 roku.



Od lewej: Luc Ramotowski, Arnaud Parent, Lucien Bély i Igor Kraszewski, 12 lipca 2019 r. w BPP © THL/BPP

Podczas zorganizowanej w siedzibie THL-u debaty pod przewodnictwem profesora Sorbony **Lucien Bély**, profesorowie **Igor Kraszewski** z Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu, **Arnaud Parent** z wileńskiego Mykolo Romerio Univesitetas oraz **Luc Ramotowski**, wykładowca paryskiej Sciences Po, omawiali różnorakie aspekty Unii Lubelskiej.

Poniżej przedstawiamy tezy wystąpienia Luca Ramotowskiego:

WOJNA O SUKCESJĘ POLSKĄ W LATACH 1733-1735 WIDZIANA PRZEZ PRYZMAT RELACJI POLSKO-LITEWSKO-FRANCUSKICH

Unia zawarta w Lublinie z 1569 roku wyznacza też nowy etap w relacjach między Francją z jednej strony, a Polską i Litwą z drugiej. Od tego właśnie czasu Francja zaczyna interesować się elekcjami królewskimi w Polsce i wielkoksiążęcymi na Litwie. W 1573 roku pierwszym królem elekcyjnym został wybrany Henryk Walezy. Kolejne projekty francuskie dotyczące obsady polskiego tronu ujrzą światło dzienne już w wieku XVII.

Kiedy Maria Leszczyńska poślubiła Ludwika XV (1725 r.), jej ojciec Stanisław miał nadzieję na ponowne objęcie tronu polskiego, z którego został wcześniej usunięty. Wersal dostrzegł w tym możliwość ograniczenia wpływów Cesarstwa poprzez zawarcie układu przeciwko niemu. Kiedy zatem August II podupadł

na zdrowiu, Francja robiła wszystko, aby Stanisław Leszczyński został ponownie wybrany na tron polski. Jej ambasador markiz de Monti odgrywał kluczową rolę w tych zabiegach. Przybył do Rzeczypospolitej w 1729 roku, w momencie, gdy w Grodnie trwał sejm. Jego celem było uniemożliwienie starań Augusta II zmierzających do dziedzicznego przekazania korony swojemu synowi.

Markiz nawiązał kontakty z przedstawicielami takich rodów litewskich jak Sapiehowie i Pocięjowie. Wspólnie planowali oni zawiązanie dwóch konfederacji (związków zbrojnych), które przypieczętować miały wpływ strony francuskiej na szlachtę Korony i Wielkiego Księstwa Litewskiego. W Warszawie wsparciem dla Montiego był ród Potockich, ale nieobcy byli mu również książęta Czartoryscy.

August II zmarł lutego 1733 roku. Podczas bezkrólewia prymas Polski Teodor Potocki zwołał sejm konwokacyjny – będący pierwszym etapem na drodze do wolnej elekcji nowego władcy. Zgromadzenie zakończyło się 12 września wyborem Stanisława Leszczyńskiego. Szlachta obojga narodów była podzielona: część Polaków jak i Litwinów stała po stronie Leszczyńskiego, inni opowiadają się za jego konkurentem. Choć dyplomatyczne zabiegi Francji odnoszą sukces, powrót Leszczyńskiego na tron okazuje się porażką.

Austria i Rosja nie zamierzały ustąpić pola Francji. Wojska rosyjskie weszły na Litwę 23 sierpnia, w wyniku czego Stanisław zmuszony był wycofać się do Gdańska.



Henryk Redlich, *Unia Lubelska*, rycina wg Jana Matejki © THL/BPP

Przeciwnicy stronnictwa francuskiego, zarówno Polacy jak i Litwini, wybierają 5 października swojego własnego kandydata Augusta III, syna Augusta II, na króla. Począwszy od lutego 1734 roku wojska rosyjskie rozpoczęły oblężenie Gdańska, w którym schronił się król Stanisław. Mimo francuskiej interwencji zbrojnej pod dowództwem hrabiego de Plélo miasto kapituluje 29 czerwca, a Stanisław wycofuje się do Prus Książęcych. W Rzeczypospolitej Obojga Narodów, w Wilnie oraz w Dzikowie koło Sandomierza, zawiązały się konfederacje wspierające Stanisława. Regimentarz Potocki, dowodzący oddziałami koronnymi, ogłosił jednak zawieszenie broni w 1735 roku.

Wojna o sukcesję polską zakończyła się utrzymaniem na tronie Augusta III, lecz równowaga sił została zachwiana z korzyścią dla Burbonów. Stanisław otrzymuje we władanie Księstwo Lotaryngii.

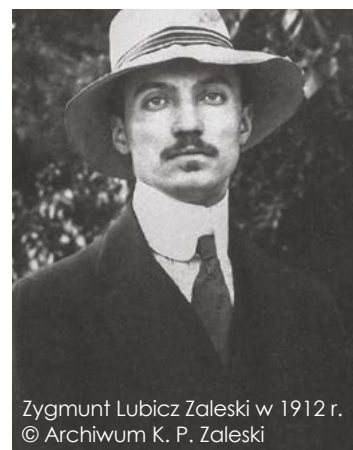
Bezkrólewie roku 1733 dobrze ilustruje polityczne mechanizmy Rzeczypospolitej Obojga Narodów i toczące się w niej konflikty. I co interesujące, formujące się odmiennie stronnictwa łączyły na równi szlachtę polską i litewską, który to fakt wskazuje na postępujące zjednoczenie szlacheckich elit obu narodów.

■ *Luc Ramotowski*
Tłumaczenie Olga Donigiewicz

LITERATURA

• NA MARGINESIE BIBLIJI ŻYCIA... KILKA UWAG NA TEMAT KSIĘGOZBIORU ZYGMUNTA LUBICZA ZALESKIEGO W ZBIORACH THL/BPP

W 2019 r. kolekcje druków THL/BPP wzbogaciły się o część Księgozbioru Zygmunta Lubicza Zaleskiego (1882-1967), polskiego historyka literatury, profesora Uniwersytetu Warszawskiego, redaktora naczelnego między innymi czasopisma *Życie sztuki*. A zarazem poety, krytyka, tłumacza, publicysty, działacza społecznego, wychowawcy młodzieży, z zamiłowania pianisty. Przebywającego we Francji od 1910 roku i działającego tu do późnych lat sześćdziesiątych. Jednego z wybitnych inicjatorów zbliżenia kulturalnego Polski i Francji w pierwszych dziesiętkach lat XX wieku, gdy toczyła się walka o odzyskanie i umocnienie polskiej niepodległości. Inicjatora wprowadzenia nauki języka polskiego we Francji, szczególnie w ośrodkach akademickich. Delegata polskiego Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego na Francję od 1924 r. Dyrektora polskiego Liceum im. C. K. Norwida w Villard de Lans, działającego w tzw. strefie wolnej od 1940 roku. Człowieka głębokiej wiary i niezłomnego charakteru. Zaświadczyła o tym jego heroiczna postawa w czasie brutalnych przesłuchiwań w siedzibie gestapo w alejach Foch'a w Paryżu w 1943 roku. Jak również niezłomność ducha i szlachetne



Zygmunt Lubicz Zaleski w 1912 r.
© Archiwum K. P. Zaleski

zachowanie, zaręczone przez współwięźniów, w czasie dwuletniego pobytu w obozie koncentracyjnym w Buchenwaldzie do roku 1945.

Zygmunt Lubicz Zaleski, obok wielu funkcji państwowych i społecznych, aktywnie uczestniczył również w pracach THL/BPP. W 1946 r., mimo problemów zdrowotnych, wraz z Franciszkiem Pułaskim, dyrektorem Biblioteki Polskiej w Paryżu, podjął się trudnych prac związanych z reaktywacją THL-u, obejmując funkcję jego sekretarza generalnego, którą będzie sprawował, do końca życia (do 1967 roku). Szczególnie bliska sercu pozostanie mu praca dla polskiej młodzieży akademickiej przebywającej we Francji. Dzięki wspomnianym poczynaniom, BPP była ośrodkiem wolnego słowa i zachowała niezależność polityczną w stosunku do dyktatorskiego, narzuconego Polsce przez Związek Sowiecki, rządu.

Z. L. Zaleski już w latach młodości odwiedzał gościnny dom Władysława Mickiewicza, dyrektora Biblioteki Polskiej w Paryżu. W murach Biblioteki, pod numerem 6, quai d'Orléans, zapamiętano go jako wybitnego wykładowcę i prelegenta, wzbudzającego duże zainteresowanie zarówno wśród polskiej jak i francuskojęzycznej publiczności. Działalności tej pozostał wierny przez lata, poruszając tematy związane z historią Polski jak również dotyczące jej filozofii, literatury, muzyki i sztuki. Interesowała go problematyka doby romantyzmu, symbolizmu; analizował polityczne przyczyny i skutki dylematów polsko-rosyjskich; dużo miejsca poświęcał stosunkom kulturalnym między Polską a Francją. Działalność ta rozkwitła, w założonym w 1934 roku, Centrum Studiów Polskich (Centre d'Études Polonaises), którego celem było kształcenie specjalistów zarówno francuskich jak i polskich z zakresu cywilizacji, historii, wojskowości i literatury polskiej, prowadzonym w Bibliotece Polskiej wraz z Paulem Cazin, Henrim de Montfortem, Louisem Faury i Józefem Andrzejem Teslarem. Po dramatycznych przeżyciach wojennych, Zygmunt Lubicz Zaleski nie zawahał się w 1946 r. poruszać w czasie swoich prelekcji tematu związanego z przeżyciami wojennymi, czemu dał wyraz w tekście zatytułowanym: *Doświadczenie psychologiczne i społeczne w niemieckich obozach koncentracyjnych*.

Zważywszy na pierwszorzędą rolę, jaką Zygmunt Lubicz Zaleski odegrał w historii Biblioteki Polskiej w XX wieku, naturalnym stał się wybór paryskiej Książnicy na miejsce ostatecznego przeznaczenia części jego zbiorów książkowych. Wybór Biblioteki na nowego właściciela, jest zarazem widocznym znakiem wieloletniego zaangażowania rodziny Zaleskich w jej bieżące prace, zmierzające do ustabilizowania jej bytu i wzbogacania zbiorów. Ofiarowany Księgozbiór, liczący 600 pozycji, stanowi zaledwie fragment Biblioteki stworzonej przez Zygmunta Lubicz Zaleskiego. Część tę, otrzymał w spadku po Ojcu, jego darczyńca, prof. Kazimierz Piotr



Zygmunt Lubicz Zaleski, stojący po środku obok Francka L. Schoell'a (po lewej) i Kazimierza Woźnickiego (po prawej). Siedzący od lewej: Pierre Champion, Władysław Reymont, Edouard Champion i Frédéric Lefèvre, Paryż, maj 1925, © Archiwum K. P. Zaleskiego, (zdjęcie przekazane przez Jana Rozwadowskiego, wnuka F.L. Schoell'a, tłumacza na francuski *Chłopów* W. Reymonta)

Zaleski – obecny Prezes Towarzystwa Historyczno-Literackiego i Dyrektor Biblioteki Polskiej w Paryżu, od 25 lat poświęcający im swój czas i energię. Kluczową rolę w tych działaniach odegrała również Fundacja im. Zygmunta Zaleskiego (Zygmunt Zaleski Stichting), powołana do życia, przez młodszego syna Zygmunta i Marii Zaleskich – Romana Zaleskiego, w 1990 roku. W tym samym okresie Roman Zaleski pełnił również funkcję prezesa Komisji Lokalnej THL/BPP.

Zbiór ten stanowić będzie materiał badawczy nie tylko dla historyków literatury, ale również tych wszystkich, którzy interesują się losami i działalnością inteligencji polskiej na emigracji we Francji i odgrywaną przez nią rolę we wzajemnych stosunkach politycznych i kulturalnych. Ofiarowana Kolekcja książek dopełni *Archiwum Zygmunta Lubicz Zaleskiego*, przekazanego do działu rękopisów THL/BPP i wzbogaconego o 132 jednostki w 1973 r. przez żonę dr Marię Zdziarską Zaleską. W roku 1994 r. jej córka, Monika Zaleska, ofiarowała również papiery, po zmarłej w 1987 roku, matce.

Dar książkowy prof. K. P. Zaleskiego wpisuje się w XIX-wieczną tradycję THL/BPP pozyskiwania drogą darowizn zbiorów, niezbędnych do badań w zakresie historii, literatury, filozofii, czy polskich dziejów. Najwcześniej zakupiona przez Z.L. Zaleskiego część Księgozbioru oprawiona jest w płócienne obwoluty, na grzbietach których widnieją: tytuł dzieła i trzy inicjały właściciela: Z.L.Z. Na stronie tytułowej znajdujemy znak własnościowy, systematycznie wpisywany ołówkiem lub piórem, przez Zygmunta Lubicza Zaleskiego. Odręcznemu *ekslibrisowi* towarzyszy skrótowa data oraz oznaczenia topograficzne miejsca zakupu wskazujące na zamysł celowego uporządkowania biblioteki.

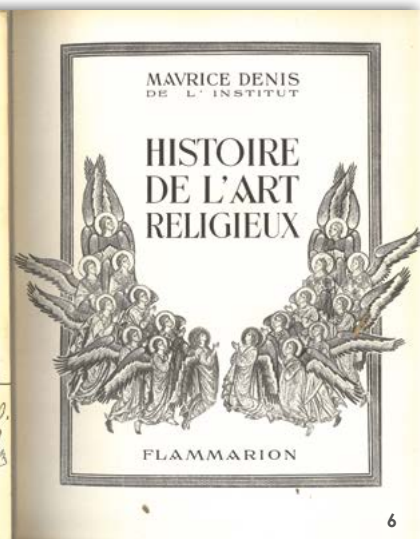
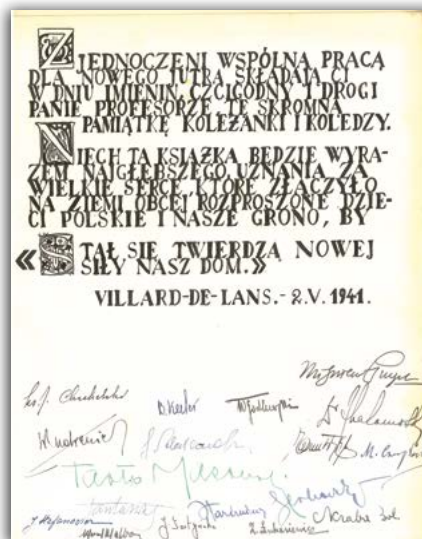
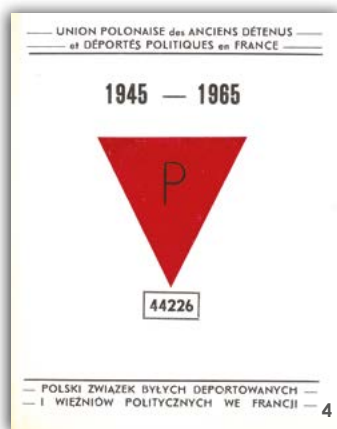
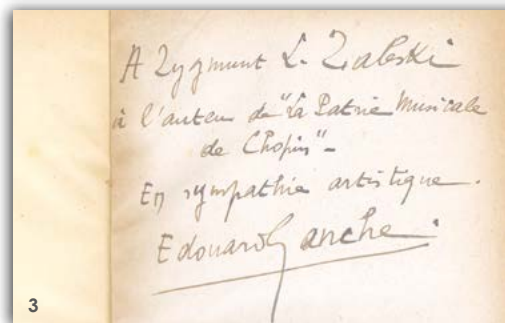
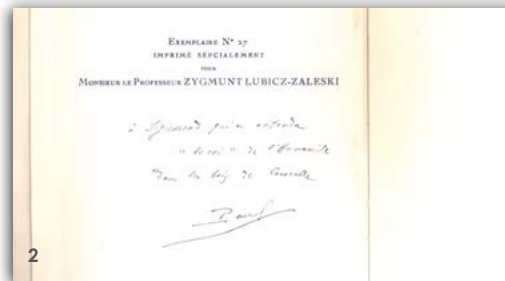
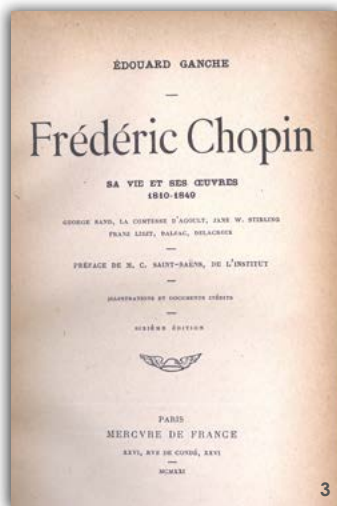
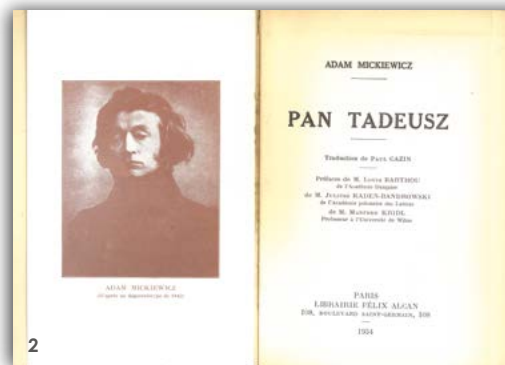
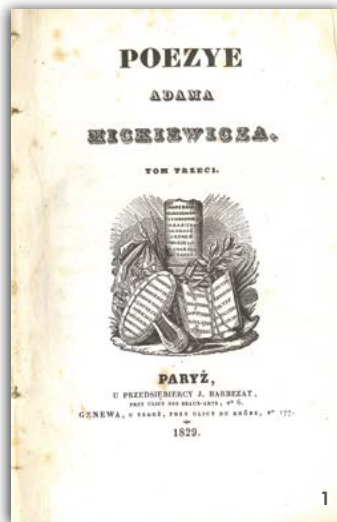
Ofiarowane publikacje podzielić można na dwie grupy: wydane w wieku XIX lub XX, w tym książki autorstwa

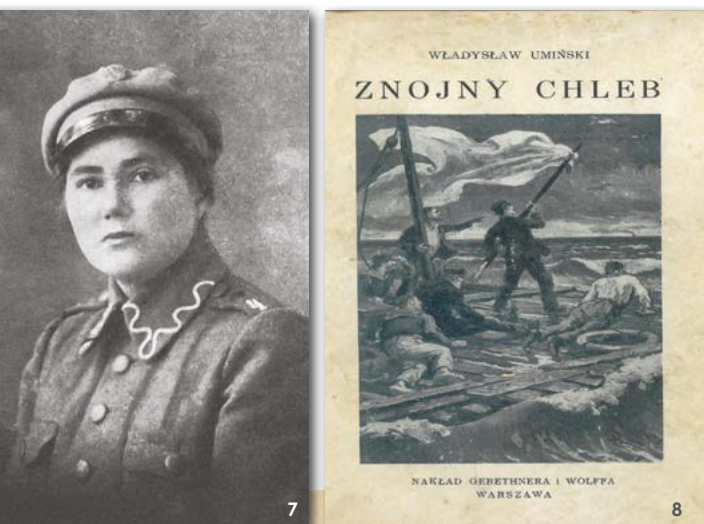
Z. L. Zaleskiego i pozostałych autorów. Ramy czasowe obejmują lata 1829-2016. Najstarszą książką zbioru jest: egzemplarz tomu 3 *Poezye* Adama Mickiewicza, który ukazał się w Paryżu-Genewie w 1829 r., nakładem J. Barbezata, wydrukowany w zakładzie poligraficznym J. Pinarda w Paryżu, opatrzony dedykacją z roku 1916, prawdopodobnie przez Władysława Mickiewicza [il. 1]. Księgozbiór domyka pośmiertnie wydany zbiór poezji Z. L. Zaleskiego: *Relikwiarz buchenwaldzki* [il. 5], opublikowany w 2016 r. W Kolekcji tej znajdują się również książki należące lub dedykowane jego żonie, Marii Zdziarskiej-Zaleskiej, jak również osobiste Kazimierza Piotra Zaleskiego. Wspomnieć tu można o dwóch z nich, pierwsza: *Na zgliszczach zakonu*, powieść dla młodzieży, autorstwa Zuzanny Morawskiej, dedykowana w roku 1936 ręką Zdziarskiej. Czy zadedykowana dwóm starszym synom, przez matkę w 1937 r. książka Władysława Umińskiego *Znojny chleb* [il. 7, str.16]. Z okresu późniejszego, warto wspomnieć dedykację Simone'a Lahayégo z 1954 r. *À Pierre Zaleski, Camarade de combat, avec mon amitié*, umieszczoną w książce jej autorstwa *Un homme libre parmi les morts*.

Jest to zatem przykład biblioteki osobistej z elementami zbioru rodzinnego. Zbiór ten o szerokim wachlarzu językowym, zróżnicowany jest również gatunkowo i tematycznie. Dominują języki: polski, francuski angielski, ale także publikacje w językach: łacińskim, włoskim, hiszpańskim i niemieckim. Świadczy to o wysokiej kulturze humanistycznej, wybitnych umiejętnościach językowych, szerokich zainteresowaniach literackich, filozoficznych i lingwistycznych jego właściciela. Największą grupę tworzą dzieła głównie wchodzące do kanonu literatury pięknej – polskiej, francuskiej i angielskiej. Dominują gatunki poetyckie i dramatyczne, eseistyka, lub dzieła o charakterze historycznym i religijnym. Interesujący wydaje się XIX-wieczny przewodnik turystyczny, wydany na rok przed urodzinami Zygmunta Lubicza Zaleskiego, *La Suisse et les parties limitrophes*, Karla Baedekera (Leipzig 1881), opatrzony nazwiskiem rodowym Arkuszewska, prawdopodobnie należący do jego matki Zofii. W grupie utworów poetyckich zasługują na >>>

- Kilka przykładów spośród 600 pozycji przekazanych do zbiorów THL/BPP przez syna Z.L.Z., Kazimierza P. Zaleskiego:
1. *Poezye*, Adam Mickiewicza, Paryż, Genewa, 1829
 2. *Pan Tadeusz*, Adam Mickiewicz, 1934 • odręczna dedykacja tłumacza Paula Cazin
 3. *Frédéric Chopin, sa vie et ses œuvres*, Édouard Ganche, Paryż, 1921 • dedykacja autora
 4. Książka-legitymacja z numerem więziennym 44226, którym oznaczony był Z.L.Z.
 5. Z.L.Z., *Relikwiarz buchenwaldzki*, (zbiór poezji), 2016
 6. *Histoire de l'art religieux*, dar uczniowi i grona pedagogicznego Liceum im C. K. Norwida w Villard de Lans

© THL/BPP





Od Mamy do Zdobycia
i Karika
11 lecie 1937r.

7. Maria Zdziarska-Zaleska, małżonka Z. Lubicza Zaleskiego, w 1919 r. © Archiwum K.P. Zaleski
8. Władysław Umiński, *Znojny chleb*, książka zadedykowana przez Marię Zaleską dwóm synom, Andrzejowi i Kazimierzowi (Kazimierz Piotr Zaleski), lato 1937 r. © THL/BPP

uwagę publikacje Księgarni Luksemburskiej prowadzonej w latach 1867-1889 przez Władysław Mickiewicz. Ciekawostką bibliofilską jest specjalnie wydrukowany egzemplarz *Pana Tadeusza* w tłumaczeniu Paula Cazin, wydany w 1934 roku, oznaczony numerem 37 i opatrzony wydrukowaną inskrypcją: *dla Pana Profesora Zygmunta Lubicza Zaleskiego*, oraz odręczną dedykacją tłumacza [il. 2]. Wspomnieć należy również choćby trzy pozycje autorstwa Z. L. Zaleskiego, takie jak: *Dzieło i twórca: (studya i wrażenia literackie)*, Warszawa 1913, egzemplarz numer jeden, debiutanckiego tomu poezji z roku 1914: *Na wązkiej miedzy snu i burzy*, ozdobiony drzeworytami przyjaciela, malarza Tadeusza Makowskiego (Warszawa-Paryż 1914), czy *Attitudes et destinées: [faces et profils d'écrivains polonais]*, zbiór wydany w Paryżu 1932 roku. Obok książek zakupywanych osobiście przez Zygmunta Lubicza Zaleskiego znajdziemy druki nadesłane do recenzowania lub ofiarowane przez przyjaciół i znajomych. Świadczą o tym odręczne dedykacje autorów by wymienić tylko: F. Baldenspergera (pseud. Fernand Baldenne), Władysława Tatarkiewicza, Marii Kuncewiczowej, Kazimierza Smogorzewskiego, Bronisława Chlebowskiego czy Édouarda Gancha [il. 3].

Badacze, czytelnicy i miłośnicy książki odwiedzający czytelnię Biblioteki będą mieli sposobność poznania następnego, oryginalnego zbioru, będącego świadectwem epoki, jak również możliwość „wejścia” do swoistego gabinetu lektur Zygmunta Lubicza Zaleskiego, odzwierciedlającego jego zamiłowania czytelnicze, badawcze, artystyczne i filozoficzne.

■ Magdalena Głodek

• „BRUNO SCHULZ MIĘDZY MODERNIZMEM A NOWOCZESNOŚCIĄ” NOWA KSIĄŻKA O PISARZU Z DROHOBYCZA

28 marca 2019 roku odbył się w BPP wieczór literacki z okazji opublikowania w Paryżu, nakładem wydawnictwa L’Improviste, wydanego w 2018 r. zbiorowego tomu *Bruno Schulz entre modernisme et modernité (Bruno Schulz między modernizmem a nowoczesnością)*, pod redakcją Małgorzaty Smoraż-Goldberg i Marka Tomaszewskiego. W prezentacji książki wziął udział Aleksander Prstojevic, profesor w INALCO (Narodowy Instytut Języków i Kultur Orientalnych), a dyskusję poprowadził Paweł Rodak, dyrektor Ośrodka Polskiej Cywilizacji na Sorbonne-Université. Wymiana myśli miała miejsce w obecności pomysłodawców i koordynatorów tego zespołowego dzieła, jak również dyrektorki Wydawnictwa l’Improviste, Anne-Elisabeth Halpern.

Po słowach powitania **Kazimierza Piotra Zaleskiego**, Prezesa Towarzystwa Historyczno-Literackiego i Dyrektora Biblioteki Polskiej w Paryżu, **Paweł Rodak** zabrał głos, aby zarysować główne kierunki i założenia tego obszernego studium, na które złożyły się teksty trzydziestu badaczy z Europy, Stanów Zjednoczonych i Japonii, przyczyniające się do utrwalenia wizerunku dzieła Brunona Schulza we Francji. Zwrócił on uwagę na złożony charakter artykułów, skupionych z jednej strony na rzemiośle literackim i zagadnieniach porównawczych łączących Schulza z grupą pisarzy środkowoeuropejskich, z drugiej zaś strony poświęconych wnikliwym analizom na temat niepowtarzalnej poetyki tego pisarza (rozważania ogólne, oryginalność form narracyjnych, zbieżność twórczych rozwiązań, powtarzalność miejsc),

nie mówiąc o ujęciach zwanych „kulturowymi”, które koncentrują się na procesach odzyskiwania wielonarodowej przeszłości, na skomplikowanym charakterze konstrukcji tożsamościowych związanych z rodzinnym regionem pisarza lub na zagadnieniu bankructwa pięknej utopii uniwersalności kultury. **Aleksander Prstojevic** podkreślił ze swej strony międzynarodowy charakter tego książkowego opracowania, na stronach którego krzyżują się opinie i podejścia pochodzące z odległych od siebie obszarów geograficznych. Przypomniał również, że zebrane teksty ułożone zostały w pięciu blokach tematycznych.

W pierwszym bloku ujawnia się cała seria przeciwstawień i przewrotów poglądowych związanych z warsztatem pisarskim Schulza. Można tam np. zobaczyć w jaki sposób metafora wiosny

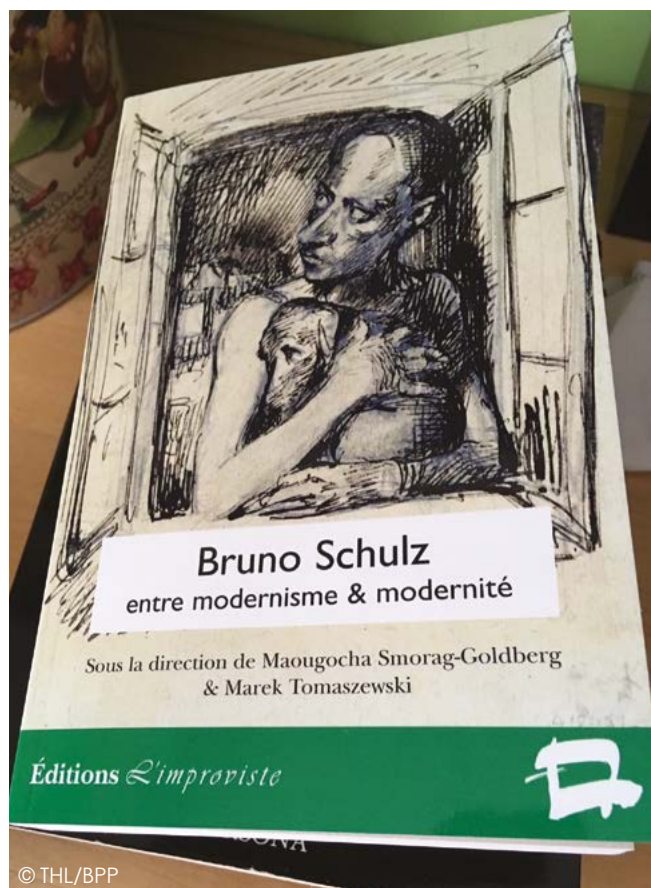
utrzymuje związek z miłosnymi niepowodzeniami samego autora. Poprzez ukazanie czynników parodii, ironii, erotyki i groteski, poprzez analizę schulzowskiego projektu „Księgi niemożliwej” oraz poprzez wnikliwe studium środków poetyckiej ekspresji, dochodzimy do miejsca, z którego bardziej widoczny staje się szczególny statut jego prozy odsłaniającej niezwykle różnorodność formalnych środków wyrazu.

Na drugi blok tematyczny zatytułowany „Tło estetyczne i założenia filozoficzne” składa się sześć artykułów, w których autorzy starają się opisać estetyczne uwarunkowania prozy tego niepospolitego pisarza, uwzględniając jej nieoczekiwane powiązania z filozoficznym dziełem Fryderyka Nietzsche, jak również późniejsze powinowactwa z twórczością Waltera Benjamina i Rolanda Barthes’a oraz doświadczenia krzyżujące się z innymi przedstawicielami międzywojennych awangard artystycznych – Witolda Gombrowicza i Stanisława Witkacego w sferze kultury polskiej i Debory Vogel w sferze kultury jidysz.

Trzecia część książki nosi tytuł „Zbieżności i powinowactwa”. Zebrane w niej artykuły potwierdzają opinię, jeśli takowa wymaga potwierdzenia, iż jednym z najlepszych dowodów na wyjątkowy charakter dzieła jest jego zestawienie z innymi dziełami. Powrót do dzieciństwa ujawnia całe laboratorium form, które cechuje prozę Schulza i Miłosza. Porównanie dokonań Brunona Schulza i Josepha Rotha pozwala na zdefiniowanie słynnej formy habsburskiej. Wzbogacone jest ono refleksją na temat podwójnego „rozmiękania się” obu tych pisarzy, biorąc pod uwagę okoliczność, iż nie doszło niestety do ich fizycznego spotkania ani w Drohobyczu, ani w Paryżu. Mowa też jest o dyskretnych pokrewieństwach Schulza z twórczością Maxa Blechera, co pozwala również na przeprowadzenie rzetelnej ankiety na temat artystycznych zapożyczeń oraz na głębszą refleksję nad losem schulzowskiego dzieła na Węgrzech i na Bałkanach.

W czwartej części książki, noszącej tytuł „Mistrzowie i uczniowie artystycznej nowoczesności Schulza”, dług zaciągnięty przez tego pisarza wobec świata wyobraźni i utopizmu Alfreda Kubina wysuwa się na centralne miejsce, wskazując równocześnie na rolę jaką Schulz odegrał z kolei w utopiach teatralnych Tadeusza Kantora, otwierając temu ostatniemu drogę ku rewolucyjnej nowoczesności. Tym sposobem od mistrzów przechodzi się do uczniów, co pozwala przy okazji na odzwierciedlenie wpływu jaki profetyczna wyobraźnia pisarza z Drohobycza wywarła na poetyki wizualne związane ze sztuką filmową czy komiksami.

Księgę zbiorową podsumowuje część zatytułowana „Ojcostwo i ciągłość”. Jest w niej mowa o filiacjach, powiązaniach i bujności dziedzictwa schulzowskiego. Autorzy zbioru koncentrują się tutaj z jednej strony na związkach preferencyjnych, jakie łączą Schulza z dalekimi wzorcami artystycznymi począwszy od Dantego aż po Prerafaelitów, z drugiej zaś strony drążą i odsłaniają całą złożoność inspiracji u następców i kontynuatorów Schulza, takich jak Péter Esterhazy, Tadeusz Różewicz, Danilo Kiš czy też Erwin Mortier. Spora część wywodów



dotyczy intertekstualności Schulza, to znaczy jego wpływu na literaturę polską XX wieku, także i tą, która powstała po upadku muru berlińskiego. Czy działalność plastyczna i pisarstwo to u Schulza dwie odmiany tej samej pasji artystycznych dociekań? Film Benjamina Geislera, osnuty na tle tragicznych przygód fresków wykonanych przez samotnika z Drohobycza na zamówienie Hauptscharführera Felixa Landau, odpowiada na swój sposób na to pytanie.

Promocja książki stała się okazją do przeprowadzenia pasjonującej dyskusji, w czasie której rozmówcy doszli do przekonania, iż Schulz należy do grupy „pisarzy barometrów”, których recepcja wspaniale odzwierciedla historię krytyki literackiej dwudziestego i początku dwudziestego pierwszego wieku. Peryferyjny charakter wybranej krainy (rodzinny Drohobycz Schulza był miastem wielkich przemian spowodowanych odkryciem bogatych złóż naftowych w Borysławiu), w której zrodziło się jedno z najnowocześniejszych dzieł literatury polskiej XX wieku, ukonkretnia na swój sposób środkowoeuropejskie doświadczenie miejsca, w którym zanika opozycja między centrum i peryferią, a odległości naznaczone są abstrakcją i tracą swój wymiar rzeczywisty na korzyść wyobrażonej geografii, gdzie rodzinna topografia staje się „sama dla siebie światem samoistnym”. W ten oto sposób miasto i region zamykają się ochoczo w autonomicznym mikrokosmosie, zgodnie z formułą wymyśloną przez samego Schulza w tekście zatytułowanym „Republika marzeń”.

■ Marek Tomaszewski



Witold i Rita Gombrowicz, zdjęcie Oswald
Malure, 1967 r. © Archiwum R. Gombrowicz

Mariola Odzimowska i Rita Gombrowicz,
31 stycznia 2019 r. w BPP © THL/BPP



Oficjalna strona pisarza: witoldgombrowicz.com

• WITOLD GOMBROWICZ – W 50. ROCZNICĘ ŚMIERCI PISARZA

Wieczór 31 stycznia 2019 roku został zorganizowany dla uczczenia 50. rocznicy śmierci pisarza Witolda Gombrowicza, który zmarł w 1969 roku w Vence, oraz z okazji 50. rocznicy pracy Rity Gombrowicz nad twórczością jej męża. Wieczór, podczas którego Rita Gombrowicz była gościem honorowym, był pierwszym wydarzeniem na świecie, które obchodziło tę podwójną rocznicę. Barbara Marcinkowska z *Europe Art Association*, pomysłodawczyni tego wydarzenia, podjęła się również jego organizacji w Bibliotece Polskiej w Paryżu, gdzie zostało ono entuzjastycznie przyjęte.

Sala w Bibliotece Polskiej była wypełniona po brzegi, by móc posłuchać Rity Gombrowicz, badaczki literatury i autorki dwóch książek: *Gombrowicz w Argentynie. Świadectwa i dokumenty 1939-1963* (*Gombrowicz en Argentine: témoignages et documents, 1939-1963*)¹ i *Gombrowicz w Europie. Świadectwa i dokumenty 1963-1969* (*Gombrowicz en Europe: témoignages et documents, 1963-1969*)² opublikowanych kolejno w 1984 i 1988 roku przez paryskie wydawnictwo Denoël.

Publiczność najpierw obejrzała fragmenty wideo z „Wywiadu Dominique'a de Roux z Witoldem Gombrowiczem” z 1967 roku w reżyserii Michela Polaca, a następnie dokument zrealizowany przez kanadyjską telewizję „Rita Labrosse, strażniczka literackiego skarbu”. Ten ostatni jest portretem Rity, która od śmierci męża w Vence w 1969 roku jest kuratorem dzieł męża, które „szaleńczo kocha”: pięćdziesiąt lat spędzonych na promowaniu i obronie twórczości, która doczekała się tłumaczeń na trzydzieści dziewięć języków.

Rita Gombrowicz, urodzona i wychowana w Kanadzie, mówiła następnie o trudnym wyzwaniu, jakim jest prowadzenie spraw spuścizny literackiej męża powstałej w języku polskim bez jego znajomości. Podkreślała ważną rolę Polaków, którzy bardzo jej pomogli w pierwszych latach po śmierci pisarza: Konstantego Jeleńskiego, Jerzego Giedroycia i Instytutu Literackiego *Kultura*, Marii i Bohdana Paczowskich. Epoka komunistyczna w Polsce okazała się szczególnie trudna, ponieważ dzieła Gombrowicza były zakazane, a Rita była przeciwna cenzurowanym publikacjom dzieł. Dopiero pod koniec komunizmu dzieła Gombrowicza mogły być wydane w Polsce w ich kompletnej wersji. Rita Gombrowicz wspominała następnie swoje podróże do Argentyny w latach siedemdziesiątych, kiedy to przygotowywała swoją pierwszą książkę *Gombrowicz w Argentynie*. Podczas rozmowy z argentyńskimi przyjaciółmi pisarza miała wrażenie, że budzi Śpiącą Królową. Ich wspomnienia pomimo upływu dziesięciu lat od jego wyjazdu z Argentyny, były wciąż bardzo świeże i precyzyjne. W 1989 roku Rita wydała drugą książkę *Gombrowicz w Europie*, będącą zbiorem dokumentów i świadectw osób, których pisarz poznał w ciągu ostatnich sześciu lat życia w Paryżu, w Berlinie, w Royaumont, w Vence. Książka ta jest podwójnym portretem autora: Gombrowicza artysty, który wreszcie zyskał długo oczekiwane uznanie oraz Gombrowicza człowieka – intymnego, ciepłego i wzruszającego.

Wieczór zakończył się licznymi pytaniami ze strony publiczności. Rita odpowiadała na nie z naturalnym humorem i akademicką kompetencją: niczym uczona westalka, charakteryzująca się jednocześnie lekkością i entuzjastycznym nastawieniem do powierzonych jej zadań, jakim jest promowanie dzieła jednego z największych polskich pisarzy.

Wieczór odbył się z życzliwym udziałem Polskiej Księgarni w Paryżu, Wydawnictwa Gallimard, Annie Trassaert, Barbary Marcinkowskiej z *Europe Art Association* oraz Marioli Odzimowskiej, która poprowadziła to spotkanie.

■ Mariola Odzimowska

¹ Wyd. polskie: *Gombrowicz w Argentynie: świadectwa i dokumenty 1939-1963*, Londyn: Puls, 1987; 2. wyd. franc.: *Gombrowicz en Argentine [Texte imprimé]: témoignages et documents, 1939-1963*. Éd. rev. et augm. Montricher (Suisse) les Éd. Noir sur blanc, 2004.

² Wyd. polskie: *Gombrowicz w Europie 1963-1969: świadectwa i dokumenty 1963-1969*, Kraków, Wydawnictwo literackie, 2002.

• CYKL KIEŚŁOWSKI: SIEDEM „SPOTKAŃ” Z REŻYSEREM W 2019 ROKU

W 2019 roku Towarzystwo Historyczno-Literackie zorganizowało w Bibliotece Polskiej w Paryżu cykl projekcji filmów Krzysztofa Kieślowskiego, z udziałem Alaina Martin, francuskiego znawcy dzieł tego artysty. Była to świetna okazja do ponownego odkrycia filmów z polskiego okresu twórczości słynnego reżysera.

Widzieć czy zamykać oczy?

Marion Döring¹ widzi w Kieślowskim „niezwykłą zdolność, poprzez którą niektórzy reżyserzy, jak Bergman, widzą więcej niż ludzie mogą lub chcą zobaczyć. [...] często wolimy zamykać oczy!”.



Fotomontaż © MK2 & TOR • Portret K. Kieślowskiego © Jacques Witt

Raz w miesiącu, w piątki o godzinie 19-tej, zainteresowani twórczością Kieślowskiego gromadzili się w Bibliotece Polskiej, aby uczestniczyć w projekcji kolejnych filmów, składających się na cały cykl, zaplanowany na siedem wieczorów². Każdy seans rozpoczynał się wprowadzeniem dotyczącym okoliczności powstania wyświetlanego filmu i kończył się debatą z udziałem publiczności.

Kieślowski zmarł przedwcześnie, w 1996 roku. Gdyby żył, w 2019 roku skończyłby 78 lat. Skoro więc bezpośrednie „spotkanie” z reżyserem nie było z przyczyn naturalnych możliwe, Alain Martin, który zebrał liczne wspomnienia bliskich świadków i współpracowników reżysera, starał się przekazywać zebranym cenne informacje o atmosferze towarzyszącej kręceniu poszczególnych filmów oraz o sposobie bycia i pracy ich twórcy.

Kieślowski, który urodził się w Warszawie, a większą

część swego dzieciństwa spędził na południowym zachodzie Polski, nigdy nie wyobrażał sobie, że stanie się znany na całym świecie, jak się to okazało po pokazie filmu *Nie zabijaj* na festiwalu w Cannes w 1988 roku i po serii filmów: *Podwójne życie Weroniki* oraz trylogii: *Niebieski, Biały, Czerwony*, kręconych w koprodukcji z Francją. Jego głębokie zainteresowanie ludzkim życiem oraz umiejętność wnikliwej obserwacji rzeczywistości, pozwalająca mu tworzyć filmy odznaczające się wrażliwością, przykuwające uwagę i skłaniające do refleksji, co wzbudzało ciekawość i zainteresowanie jego ujmującą osobowością. Doskonałą okazją do odkrycia tych walorów jego twórczości był właśnie ten cały cykl filmów, który umożliwił prześledzenie ewolucji poglądów reżysera na podstawie siedmiu dzieł z jego „polskiego” okresu. Wieczory w audytorium przy 6 quai d’Orléans gromadziły liczne grono, złożone zarówno ze stałych i „wiernych” bywalców, jak i z nowych uczestników, >>>

którzy zakosztowawszy raz wrażeń, jakich dostarcza przekaz filmowy tego znakomitego twórcy, już niezawodnie przychodzili na następne seanse.

Twórczość Kiesłowskiego charakteryzuje się stopniowym przechodzeniem od filmów dokumentalnych do fikcji. Po ukończeniu słynnej szkoły filmowej w Łodzi, artysta działa w Polsce (i później we Francji) od lat 1960. do połowy lat 1990. W Polsce Ludowej należy do grona tych młodych filmowców, którzy próbują pokazać prawdziwe oblicze kraju, wolne od spojrzenia narzucanego przez panujący wówczas socrealizm. Przedstawia m.in. trudności życia codziennego (*Pierwsza miłość*), absurdalne plany ekonomiczne (*Blizna*), biedę i kłopoty życiowe (*Krótki dzień pracy*), sposób działania Partii, (*Przypadek*), sprawę donosów (*Personel*). Aby nie narazić się na niechybną ingerencję cenzury, zręcznie ją omija, nie atakując wprost systemu społecznego, ale posługując się, podobnie jak czynią to często jego rówieśnicy, opisem mikrokosmosów (fabryka, teatr, dzielnica...).

Kieślowski zwraca się coraz częściej ku fikcji (szczególnie ze względu na odpowiedzialność moralną odczuwaną wobec tych, których filmuje). I tak, w filmie *Amator*, ukazuje swoje *alter ego* w osobie Filipa, który po zakupieniu małej kamery w celu uwiecznienia na taśmie pierwszych dni życia nowo narodzonej córki oraz scenek z życia rodziny i przyjaciół, ulega pokusie odkrywania i filmowania prawdy o otaczającej go rzeczywistości, doprowadzając w rezultacie do zniszczenia więzi łączącej go w najbliższymi. *Amator* był wyświetlany w Bibliotece Polskiej 7 czerwca w obecności Krzysztofa Zanussiego, słynnego reżysera, producenta, aktora w tym filmie, przyjaciela Kiesłowskiego, a także członka THL-u, który wielokrotnie gościł w tym historycznym miejscu.

Wiele można by jeszcze napisać o twórczości Kiesłowskiego: sprawozdania i inne informacje są dostępne w Internecie pod adresem www.Kieslowski.eu.

Wielkie powodzenie, jakim cieszył się cykl jego filmów zaowocowało podjęciem decyzji o kontynuacji tego przedsięwzięcia w 2020 roku i projekcji dalszych dzieł artysty, od *Dekalogu* po *Trzy kolory*³.

■ Alain Martin
Marie-Thérèse Vido-Rzewuska
Tłumaczenie Krystyna Kluz

SIEDEM WIECZORÓW:

8 lutego

Pierwsza miłość (1974),
Przeście podziemne (1973)

8 marca

Personel (1975)

10 maja

Blizna (1976)

7 czerwca

Amator (1979)

11 października

Krótki dzień pracy (1981)

15 listopada

Przypadek (1981)

13 grudnia (anulowany)

Bez końca (1985)

- 1 Dyrektorka Europejskiej Akademii Filmowej (l'European Film Academy), uwagi do *Kieślowskiego, drugie spojrzenie (Kieślowski, l'autre regard)*, (2010), autorstwa Alaina Martina
- 2 Ostatni przewidziany wieczór poświęcony filmowi *Bez końca* został anulowany ze względu na strajki w miejskiej komunikacji pod koniec 2019 roku.
- 3 Cykl spotkań w Bibliotece został przerwany w związku z pandemią Covid19, ale zostanie wznowiony jak tylko to będzie możliwe.

SEZON MUZYCZNY 2019 W BPP

• LATA Z DZIEWIĄTKĄ W TLE

Och, te lata, które kończą się dziewiątką. Lata tak wielu rocznic, że nie starczyłoby sezonu, aby je wszystkie uczcić. Oto kilka dat: Fryderyk Chopin zmarł w 1849 roku, Grażyna Bacewicz żyła w latach 1909-1969, Clara Schumann i Stanisław Moniuszko urodzili się w odstępie czterech miesięcy w 1819 roku, Mieczysław Karłowicz zmarł – podobnie jak Helena Modrzejewska – w 1909 roku, Jan Adam Maklakiewicz urodził się w 1889 roku, a Maria Szymanowska dokładnie 100 lat wcześniej – w 1789 roku)... A przecież lista mogłaby być jeszcze dłuższa.

Wprawdzie wychodzę z założenia, że muzyka wielkich kompozytorów powinna być stale obecna w repertuarze, przyznaję, że wszelkie rocznicowe okazje pozwalają zaprezentować nazwiska czy dzieła mniej znane i rzadziej wykonywane. Tak

właśnie jest w przypadku **STANISŁAWA MONIUSZKI**. Uważany jest on – zresztą słusznie – za „ojca polskiej opery”, a jego pieśni weszły do kultury codzienności, lecz mało kto wie o tym, że jest on również autorem baletów, mszy, kantat, dzieł symfonicznych, kwartetów

1. Cracow Duo : Marek Szlezer i Jan Kalinowski
 2. Dominika Gajdzis
 3. Bernadeta Midziątek
 4. Pablo Sanchez-Escariche Gash i Andrzej Karatów
- © Zdjęcia prywatne



1



2



3



4

smyczkowych i utworów fortepianowych. Słowem: kompozytor znany, ale nie do końca.

Podczas sezonu muzycznego 2019 w Bibliotece Polskiej w Paryżu 200. rocznicę urodzin Moniuszki uczczono:

- transkrypcją jego *Dumki* autorstwa Henryka Melcera w interpretacji Mischy Kozłowskiego. Poświęcony został on również muzyce skrzypcowej zapomnianego polskiego kompozytora Czesława Marka, a solistami byli **Monika Urbaniak-Lisik** – skrzypce i **Mischa Kozłowski** – fortepian (koncert Stowarzyszenia Polskich Artystów Muzyków we Francji – AAMPF);
- pierwszym *Kwartetem smyczkowym*, po którym zabrzmiały jeszcze dwa kwartety polskich kompozytorów: Kwartet nr 3 *Wycinanki* Andrzeja Panufnika i III Kwartet Krzysztofa Pendereckiego w wykonaniu **Kwartetu Ātma** (Katarzyna Gluza, Paulina Marcisz – skrzypce, Karalina Orsik-Sauter – altówka, Dominika Szczyпка – wiolonczela), (koncert AAMPF);
- pieśniami, w których solistką była **Dominika**

Gajdzis – mezzosopran z **Teresą Janiną Czekaj** przy fortepianie. W owym koncercie bożonarodzeniowym pieśni Chopina, Moniuszki i Karłowicza okazały się wstępem do wachlarza polskich kolęd w opracowaniu Stanisława Niewiadomskiego (koncert AAMPF);

- recitalem pieśni w wersji polskiej i francuskiej w ramach koncertu monograficznego zorganizowanego przez Cercle Européen de Soutien à la Culture Polonaise (Europejski Krąg Wspierania Kultury Polskiej), a którego wykonawcami byli: **Tomasz Kumięga** – baryton, **Guillaume Figiel Delpech** – kontratenor i pianista **Benjamin Laurent**.

Działalność Towarzystwa **MARII SZYMANOWSKIEJ** jest znana i doceniana od dawna. Od lat dokłada ono starań, by zapewnić należne miejsce kobietom kompozytorkom, niejednokrotnie traktowanym przez historię po macoszemu. Z okazji 230. rocznicy urodzin patronki Towarzystwa, w ramach „Paryskiego Salonu Marii Szymanowskiej”, zorganizowane zostały trzy koncerty tematyczne:

- „Maria Szymanowska par elle-même” (Maria Szymanowska o sobie samej) – recital utworów na >>>

fortepian solo Marii Szymanowskiej w wykonaniu **Carole Carniel**;

- „Maria Szymanowska & Bertel Thordvalsen. Histoire d'une amitié occultée” (Maria Szymanowska i Bertel Thordvalsen. Historia zapomnianej przyjaźni) – zorganizowany przez Instytut Polski w Paryżu i Muzeum Thorvaldsena w Kopenhadze koncert połączony z konferencją historyka sztuki **Karen Benedicte Busk-Jepsen**, z **Małgorzatą Kluźniak-Celińska** jako solistką w utworach fortepianowych Marii Szymanowskiej;
- „Maria Szymanowska accueille Franciszek Lessel” (Franciszek Lessel w gościnie u Marii Szymanowskiej) – recital **Doroty Cybulskiej-Amsler** na pianoforte Weimes 1810, podczas którego zabrzmiały kompozycje Marii Szymanowskiej, Franciszka Lessla i Karola Kurpińskiego.

200. rocznicę urodzin **CLARY SCHUMANN**, młodszej od Marii Szymanowskiej o 30 lat, celebrowali: skrzypek **Yann Passabet-Labiste** i pianista **Bertrand Giroud** (koncert AAMPF). Jej *Romanse* na skrzypce i fortepian, otoczone utworami jej wielkiego wielbiciela Franza Liszta, dziełami jej męża Roberta Schumanna oraz kompozycjami wiernego przyjaciela Johanna Brahmsa, wskrzesiły ów szczególnie świat muzyczny niemieckiego romantyzmu, jakże literackiego w swej istocie.

GRAŻYNA BACEWICZ również pojawiła się w programie koncertowym AAMPF. **Beata Halska-Le Monnier** – skrzypce i **Marielle Le Monnier** – fortepian dały piękną interpretację jej czwartej Sonaty na skrzypce i fortepian, dopełnioną miniaturami Siergieja Rachmaninowa, Emila Młynarskiego, Antonina Dwořaka, Maurycego Moszkowskiego, Arama Chaczaturiana i Henryka Wieniawskiego. Obie artystki wystąpiły również podczas koncertu w hołdzie **Wandzie Wolskiej-Conus** w obecności **Aleksandry Conus-Brochard**, prawnuczki Siergieja Rachmaninowa. W programie – oprócz dzieł Rachmaninowa, Moszkowskiego, Chaczaturiana i Amy Beach, zabrzmiały utwory kompozytorów wywodzących się z rodu Wieniawskich: Henryka i jego córki Ireny Poldowskiej, urodzonej... w 1879 roku.

Wśród tej lawiny rocznic nie możemy zapomnieć o trzech braciach **MAKLAKIEWICZACH**. Jan i Tadeusz zapisali się w historii muzycznej powojennej Polski. Franciszek zginął w wieku 25 lat, śmiertelnie ranny podczas kampanii wrześniowej w 1939 roku. **Krzysztof Karpeta** – wiolonczela, **Piotr Kosarga** – skrzypce, **Hanna Lizinkiewicz** – fortepian i **Barbara Tritt** – sopran złożyli piękny hołd Janowi Adamowi i Franciszkowi Maklakiewiczowi urozmaiconym programem skupiającym muzykę wokalną, a także utwory koncertowe na fortepian solo, wiolonczelę i fortepian oraz na skrzypce z fortepianem.

Pozostaliśmy jeszcze przy muzyce polskiej. Zaproszony przez AAMPF duet **Cracow Duo** (Jan Kalinowski – wiolonczela i Marek Szlezer – fortepian) zaprezentował wspaniały program wypełniony rzadko wykonywanymi utworami polskich kompozytorów na wiolonczelę

i fortepian (Fryderyk Chopin, Władysław Żeleński, Ignacy Jan Paderewski, Zygmunt Stojowski, Aleksander Tansman, Feliks Nowowiejski, Ludomir Różycki i Karol Szymanowski).

Właśnie! **KAROL SZYMANOWSKI**, największy polski kompozytor po Chopinie!

- Został on uhonorowany promocją tłumaczenia jego *Pism muzycznych* autorstwa **Krzysztofa Jeżewskiego**, przy współpracy **Claude-Henri'ego Du Borda**. Dopełnieniem wieczoru stał się koncert pianisty **Michaela Wladkowskiego** – muzyczna podróż poprzez trzy fazy twórcze Szymanowskiego: od *Preludiów* op. 1 po *Mazurki* op. 50, z jednym z jego słynnych tryptyków (*Metopy* op. 29) za punkt kluczowy.

- Szymanowski pojawił się również w programie koncertu pod tytułem „After All”, zorganizowanego przez AAMPF. Saksofonista **Pablo Sanchez-Escariche Gash** oraz pianista i kompozytor **Andrzej Karłow** zaprezentowali piękną transkrypcję cyklu wokalnego *Słowieńce* op. 46 bis Szymanowskiego w wersji na saksofon i fortepian. Sonaty Paula Hindemitha i Williama Albrighta oraz dwa dzieła z XXI wieku: *Geometria Nocy* Andrzeja Karłowa i *After All* Żanety Rydzewskiej dopełniły ową muzyczną konfrontację między przeszłością a teraźniejszością.

- „Lisztomania”. Noszący ten tytuł recital fortepianowy **Mikołaja Warszyńskiego** wpisał się w podobną filozofię. Scalił on epokę Chopina i Liszta z epoką Szymanowskiego, który był ich dalekim spadkobiercą.

- Spotkanie z Szymanowskim miało miejsce również podczas jednego z dwóch koncertów lirycznych o pięknym tytule: „Les Enfants” (*Dziecięcości*). **Alison Kamm** – sopran, **Nicole Schnitzer-Toulouse** – mezzosopran i pianistka **Evelyne Cohen** zaprezentowały wiersze pierwszego poety języka jidysz Izaaca Leiba Peretza z muzyką Moshe Milnera i Mieczysława Weinberga. Całemu programowi towarzyszyła mozaika utworów o konotacjach dziecięcych, między innymi mazurki Chopina w transkrypcji wokalne Pauline Viardot oraz pieśni Szymanowskiego i Lutosławskiego, wzbogacone miniaturami fortepianowymi Weinberga i Aleksandra Tansmana.

Muzeum Chopina przy 6, quai d'Orleans w Paryżu, a tym bardziej jego muzyka zobowiązują. **FRYDERYK CHOPIN** nie mógł być nieobecny w Bibliotece Polskiej w Paryżu. Oprócz obchodów upamiętnienia 170. rocznicy jego śmierci powierzonych wybitnemu pianiście **Krzysztofowi Książkowi**,

- odbył się również koncert **Allicent Ratzlaff** (której towarzyszył narrator **Patrick Laval**) pod barwnym tytułem „Chopin, le maître du temps arrêté” (*Chopin, mistrz zatrzymanego czasu*) – w całości poświęcony Chopinowi;

- Zaś Konkurs Chopinowski, który miał się odbyć w 2020 roku, przyciągnął jednego z kandydatów – Chińczyka **Miao Dongjuna**, zaprezentowanego przez Stowarzyszenie *Animato*, którego prezesem jest Marian Rybicki.

Stowarzyszenie *Animato* od lat promuje w Bibliotece Polskiej laureatów prestiżowych konkursów pianistycznych: Leeds, Cleveland, Montreal, Hamamatsu, Paryż...

- Serię owych prezentacji zainaugurował zwycięzca konkursu w Leeds w 2018 roku, Chińczyk **Wang Xinyuan** wspaniałym wykonaniem *Wariacji na temat Corellego* Siergieja Rachmaninowa, poprzedzonym partitą Bacha.
- Koreańczyk **Oh Yeontaek** zaproponował podróż poprzez historię pianistyki – od sonaty Haydna po muzykę Debussy'ego – zwieńczoną *Humoreską* Schumanna i *Rapsodią węgierską* Liszta.
- Podczas Święta Muzyki Japończyk **Mukawa Keigo**, laureat konkursów w Hamamatsu, Epinal i Marguerite Long w Paryżu, wystąpił w towarzystwie młodych pianistów (**Yokose Mayu** – Japonia, **Clément Callier** – Francja, **Miao Dongjun** – Chiny) ze zróżnicowanym programem, w którym połączył klasycyzm Mozarta z romantyzmem Chopina, Liszta i Brahmsa oraz modernizmem Wagnera i Prokofiewa, by zakończyć fajerwerkiem *Sztucznych ogni*. Oczywiście Debussy'ego.
- Ostatni koncert z tej serii powierzony został pianiście ukraińskiemu **Antoniemu Baryshevskiyemu**, *Grand Prix* w konkursie Artura Rubinsteina 2014 w Tel Awiwie. W ten sposób, wirtuozowski kalejdoskop złożony z etiud Skriabina, Ligetiego, Debussy'ego i Rachmaninowa zapowiedział Nowy Rok z właściwą etiudom i ich wykonaniu błyskotliwością.

W wielu innych recitalach fortepianowych muzyka Fryderyka Chopina stanowiła trzon programu – jak na przykład w koncercie:

- Koreańczyka **Jinhyunga Parka** (laureata konkursów w Pradze, Cleveland, Santander i Montrealu), w którym preludia i *Ballada* op. 23 Chopina stały się wprowadzeniem do *Impromptus* Schuberta. (koncert *Animato*);
- Te same preludia wypełniły Bibliotekę Polską w interpretacji chińskiego pianisty **Songa Sihenga**, laureata *Grand Prix* Marguerite Long 2004, tym razem poprzedzone Sonatą op. 13 *Patetyczną* Beethovena – przedsmakiem roku beethovenowskiego 2020 (*Animato*);
- Amerykanin **Walter Simmons Witt** oddał hold Chopinowi umieszczając w drugiej części swego koncertu dzieła kompozytorów francuskich zafascynowanych wielkim Polakiem: Faurégo i Debussy'ego;
- Młodzietki Szwajcar **Simon Bürki**, zaproszony przez Société Chopin, otoczył trzy ballady, nokturn i mazurek Chopina muzyką jednego z najgorętszych wielbicieli jego twórczości – Aleksandra Skrabina i

transkrypcją jednej z pieśni Schuberta;

- Z kolei zaproszony przez stowarzyszenie Chopin à Nohant ukraiński pianista **Artem Yasynski** (laureat *Grand Prix* w Cincinnati w 2015 roku) pozostał w duchu epoki. Dzięki temu Chopin mógł spotkać jemu współczesnych i dobrze znanych osobie: Schumanna, Rossiniego, Liszta i Herza.

Fryderyk Chopin pojawił się również podczas recitalu fletystki **Patricii Nagle** z **Teresą Janiną Czekaj** przy fortepianie. Ich koncert zatytułowany „Soirée à Vienne” (*Wieczór w Wiedniu*) zaprezentował muzykę kompozytorów mieszkających lub przewijających się przez stolicę Cesarstwa. Oprócz Carla Czernego, ucznia Beethovena, mogliśmy usłyszeć utwory Théobalda Boehma i Erwina Schulhoffa, czeskiego kompozytora, który zginął w obozie koncentracyjnym.

Ale owa muzyczna panorama nie byłaby pełna bez wzmianki o koncertach, które wyłamały się z utartych schematów. Choćby takich jak:

- zorganizowane przez AAMPF „Tango&Co” (recital gitarowy **Bernadety Midziałek**) oraz „Voyage à Buenos Aires” (*Podróż do Buenos Aires*) zespołu **Les Quat'z'Amis** (Bernadeta Midziałek – gitara, Isabelle Martin – skrzypce, Nathalie Echarte – klarnet i Stéphane Diot – kontrabas), których tytuły mówią same za siebie;
- „Polonaises” (Polonezy) w wykonaniu **Zuzanny Budzyńskiej** – skrzypce i **Szymona Ogryzka** – fortepian, podczas którego zabrzmiały polonezy na skrzypce i fortepian kompozytorów polskich (promocja płyty wydanej przez firmę fonograficzną DUX).

Wspomniany wyżej koncert stanowił część programu Noc Muzeów, który zwieńczył występ aktora i kompozytora **Freda Smektały** przy akompaniamencie pianisty **Jeana Louisa Mary**.

Oprócz koncertów organizowanych w Bibliotece Polskiej przez **Towarzystwo Historyczno-Literackie w Paryżu** (prezes **Kazimierz Piotr Zaleski**), **Stowarzyszenie Animato** (prezes **Marian Rybicki**), **Société Chopin** (prezes **Antoine Paszkiewicz**), stowarzyszenie **Chopin à Nohant** (prezes **Adam Wibrowski**), **Stowarzyszenie Polskich Artystów Muzyków we Francji – AAMPF** (prezes **Teresa Janina Czekaj**) do organizatorów wydarzeń muzycznych w tym sezonie dołączył **Europejski Krąg Wspierania Kultury Polskiej** (Cercle Européen de Soutien à la Culture Polonaise), którego prezesem jest **Danuta Dubois**.

Współpraca tak różnorodnych organizacji stwarza perspektywy na przyszłość. Już dziś, jeśli wziąć pod uwagę ilość i jakość organizowanych koncertów, Biblioteka Polska w Paryżu staje się miejscem nie do pominięcia w pejzażu polskiej (i nie tylko) kultury muzycznej. Publiczność jest tego najlepszym świadkiem i najwierniejszym odbiorcą.

■ **Teresa Janina Czekaj**
Tłumaczenie Justyna Avci

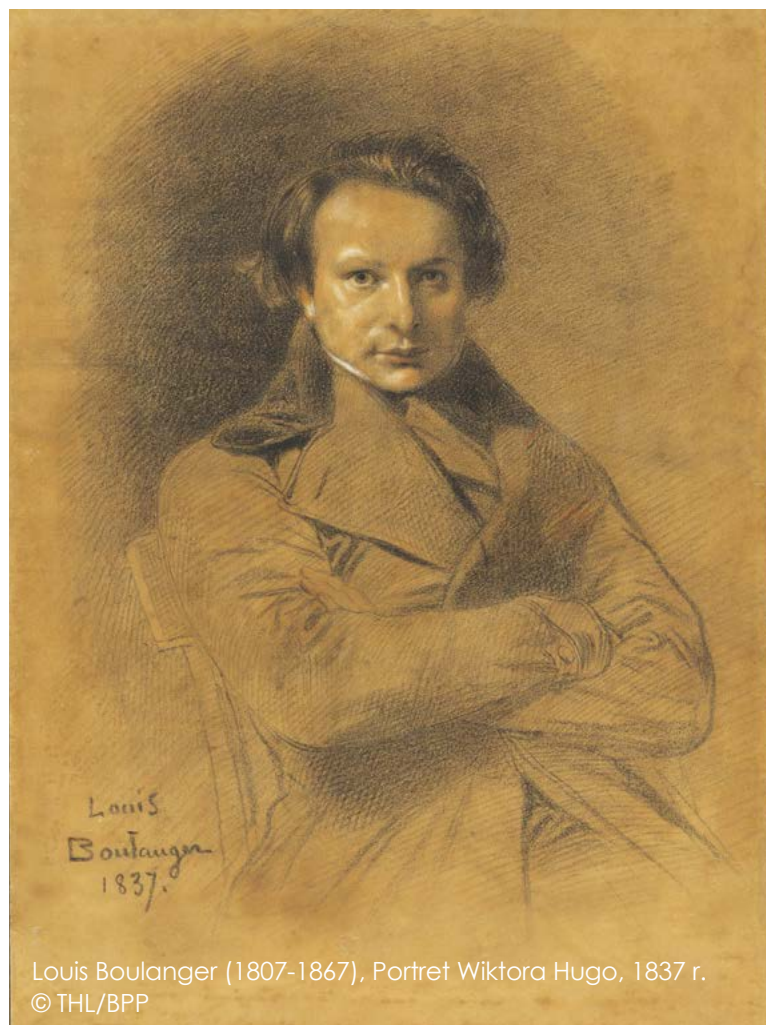
• L'ESPRIT CURIEUX. KOLEKCJONOWANIE W EUROPIE (OD VASARIEGO DO DZIŚ)

Jeszcze nigdy do tej pory nie mieliśmy okazji gościć w Bibliotece Polskiej wybitnych znawców rysunku z trzech krajów: Francji, Polski i Włoch. Zgromadzili się oni w dniach 24 i 25 października 2019 roku by wziąć udział w międzynarodowej konferencji „L'Esprit curieux. Kolekcjonowanie w Europie (od Vasariego do dziś)”, zorganizowanej przez dział kolekcji artystycznych naszej instytucji w 70. rocznicę śmierci Kamila Gronkowskiego (1873-1949), wybitnego kolekcjonera, dobroczyńcy i prezesa Towarzystwa Historyczno-Literackiego.

Celem tej niesłychanie interesującej konferencji była prezentacja ważnej kolekcji rysunków Kamila Gronkowskiego i nadanie jej właściwej rangi wśród innych kolekcji rysunku europejskiego. Dzięki przychylności prof. Macieja Foryckiego i zaangażowanej pomocy dr Anety Bassy partnerem konferencji została Stacja Naukowa PAN, która przejęła rolę gospodarza w drugim dniu obrad. Konferencja nie mogłaby się odbyć bez istotnej pomocy finansowej Fundacji PZU, a także Istituto Italiano di Cultura w Paryżu, Centre de Civilisation Polonaise przy Sorbonie, Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie i Uniwersytetu Warszawskiego, Instytutu Adama Mickiewicza oraz Centro Studi Famiglia Capponi.

Gościliśmy przedstawicieli Gallerii Uffizi we Florencji, renomowanych badaczy z uniwersytetów Ferrary, Florencji i Rzymu, Muzeum Louvre i Ecole du Louvre, Institut national d'histoire de l'art (INHA), muzeum średniowiecza Cluny, Petit Palais (którego wieloletnim konserwatorem był Kamil Gronkowski), uniwersytetu w Poitiers oraz Uniwersytetu Warszawskiego, BUWu, Collegium Civitas, Muzeum Narodowego w Warszawie, Muzeum Sztuki i Techniki Japońskiej Manggha i Fundacji Polskiej Sztuki Nowoczesnej.

Towarzystwo Historyczno Literackie reprezentowane było przez organizatorki sesji, dr Annę Czarnocką i dr Agnieszkę Wiatrzyk, które jednocześnie przygotowały referaty dotyczące Kamila Gronkowskiego i jego kolekcji. W imieniu prezesa THL-u, Kazimierza Piotra Zaleskiego gości powitał prof. Marek Tomaszewski, wiceprezes Towarzystwa. Wystąpienia podczas konferencji zaprezentowane zostały w czterech blokach tematycznych, prowadzonych przez badaczy. Prof. Catherine Monbeig Goguel (Centre national de la recherche scientifique): *Europa znawców – od zarania do kolekcji nowoczesnej*, dr Catherine Loisel (Muzeum Louvre): *Od zbiorów prywatnych do kolekcji publicznej*, prof. Claudię Conforti (Uniwersytet Roma Tre Tor Vergata): *Opowieść o kolekcji* i Gennaro Toscano (Bibliothèque nationale de France): *Kolekcja w praktyce*. Uczestnicy mieli okazję zapoznać się z historią i pasjami kolekcjonerskimi, m.in. Leopolda de Medici, Stanisława Augusta Poniatowskiego, Braci Dutuit, Alexandra i Edmonda Sommerarda, cesarzowej Józefiny czy też Feliksa Mangghi Jasińskiego oraz Stanisława Neumana. Większość wystąpień udostępniona została na platformie YouTube. Sukces konferencji udowodnił raz jeszcze jak duża jest potrzeba ciągłości kontaktów i wymiany doświadczeń pomiędzy badaczami i kolekcjonerami, w zakresie współpracy naukowej i praktycznej, która,



Louis Boulanger (1807-1867), Portret Wiktora Hugo, 1837 r.
© THL/BPP

jak mamy nadzieję, będzie kontynuowana. Innym osiągnięciem jest zainteresowanie tematyką polską badaczy i publiczności Francji i Włoch oraz przyciągnięcie nowej publiczności do ciekawej oferty kulturalnej THL-u. Nic dziwnego, że wystawa rysunków kolekcji Kamila Gronkowskiego zorganizowana z tej okazji w salach BPP cieszyła się wielkim powodzeniem. Jej otwarcie kończyło jednocześnie pierwszy dzień konferencji „L'Esprit curieux” odbywających się *intra muros* Biblioteki. Głównym zamysłem kuratorskim dla tego przedsięwzięcia, poza misją popularyzacji bogactwa zawartości kolekcji zbieranej przez całe życie przez Gronkowskiego, było odtworzenie jej intymnego charakteru. To zadecydowało o wyborze przestrzeni ekspozycji: Salon Gronkowskiego na drugim piętrze Biblioteki oraz witryny poprzedzające wejście do salonu.



Paul Huguès (1891-1950), Salon Kamila Gronkowskiego, 1932 r. © THL/BPP


Zgodnie z różnorodnością zainteresowań kolekcjonerskich Gronkowskiego zwiedzający wystawę mógł podziwiać nie tylko takie przedmioty jak rysunki, akwarele, gwasze, szkice olejne, czy pastele, ale również meble, ceramikę oraz porcelanę pochodzących ze spuścizny po kolekcjonerze. Gdyż ten świat intymnej medytacji nad sztuką miał – w pojmowaniu Gronkowskiego – swoją konkretną, szlachetną ramę. Stąd żaden szczegół dotyczący kontemplacji prac pochodzących z jego zbioru, tak jak przedmioty użytku codziennego, tudzież dekoracji wnętrza, nie umykał uwadze naszemu kolekcjonerowi: począwszy od dość spójnego wyboru dotyczącego tematyki dzieł malarskich i graficznych, jak również samej ich oprawy – na zlecenie Gronkowskiego wiele kompozycji posiada złożone i bogato rzeźbione ramy w stylu Ludwika XVI. Ta zasada spójności jest także elementem stanowiącym o porządku organizującym wystawę wybranych prac z kolekcji Gronkowskiego prezentowanej w Bibliotece Polskiej w Paryżu. Zwiedzający mógł się przede wszystkim zapoznać z rysunkami: portretami, scenami rodzajowymi, widokami ruin rzymskich oraz pejzażami, tj. tematyką dominującą repertuar ikonograficzny zbioru.

Kluczową kompozycją wystawy był portret *trois quarts* ikony literatury romantycznej – Wiktora Hugo. Praca ta została wykonana przez francuskiego malarza, Louis Boulanger (1806-1867), który wielokrotnie podejmował się portretowania pisarza, będąc jego bliskim przyjacielem. Głównym przedmiotem tego studium jest przenikliwe spojrzenie, które Hugo rzuca na widza. To także ujęcie tego spojrzenia mogło zadecydować o zakupie rysunku przez Gronkowskiego, który przejawiał wiele sympatii dla twórczości i filozofii wyznawanej przez pisarza. Podobnie jak Hugo kolekcjoner niejednokrotnie wyrażał troskę o dziedzictwo kultury, ale nie tyle francuskiej, co polskiej. Świadczyć o tym może artykuł napisany przez Gronkowskiego na temat twórczości Jana Piotra Norblina. Gronkowski argumentuje w nim, iż o wartości prac francuskiego artysty przybywającego na terenie dawnej Rzeczypospolitej stanowi fakt dokonania jej graficznego zapisu. Tym samym rysunek staje się unikatowym reliktem przeszłości, niczym Katedra Notre-Dame jawiąca się w pismach Wiktora Hugo.

■ Anna Czarnocka
Agnieszka Wiatrzyk

• W ŚWIECIE KONSTANTEGO BRANDLA (1880-1970)

Od 12 września do 12 października 2019 roku Biblioteka Polska prezentowała wystawę „Konstanty Brandel i jego fantasmagorie”. Była to pierwsza od wielu lat możliwość spotkania z tak obszernym wyborem twórczości polskiego artysty związanego z Paryżem przez niemal 70 lat. Pozwoliła ona też gościom naszej instytucji poznać kolejne skarby sztuki, które ze względów konserwatorskich nie mogą być pokazywane na stałych wystawach (prace na papierze – ryciny i rysunki).



Około 1900 roku Paryż przyciągał artystów różnych narodowości, w tym Polaków. W tym czasie osiedliła się tam Olga Boznańska, niewiele później Bolesław Biegas. Paryż stawał się jednym z centrów polskiej kultury. Do takiego miasta przybył w roku 1903 Konstanty Brandel (1880-1970). Miał już za sobą naukę w krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, ale chciał studiować dalej. Zapisał się na kursy do Académie Vitti, później do Académie de la Palette. Był to wciąż czas poszukiwań własnej drogi artystycznej, którą Brandel odnalazł po kilku latach. Pierwsza dekada XX wieku była okresem rozkwitu polskiej grafiki artystycznej. Po pierwszych eksperymentach Józefa Pankiewicza nastąpiły próby m. in. Karola Mondrała i Józefa Siedleckiego, którzy działali w Paryżu. Brandel znał ich obu, a grafiką na poważnie zainteresował się namówiony przez Siedleckiego. W 1907 roku pokazał na wystawie pierwszą akwafortę i przez kolejne dekady to właśnie grafika będzie dominowała w jego twórczości.

Grafika wyznaczała też główną oś wystawy. Naszym zamierzeniem było opowiedzieć za jej pomocą o życiu i dziele Brandla, starając się jednak pokazać, że nie zdominowała ona całkiem życia artysty. Wystawę zatem otwierał zestaw portretów, które ukazywały szeroki krąg znajomości Brandla. Część wizerunków przedstawiała samego artystę, a wykonana była przez bliskie mu osoby, np. Karola Mondrała. Obok nich pokazaliśmy wybór akwafort Brandla przedstawiających jego przyjaciół, znajomych, np. Leopolda Wellisza, miłośnika i kolekcjonera grafiki czy Ludwika Rajchmana, polsko-żydowskiego lekarza, współzałożyciela UNICEF-u. Pracom tym towarzyszyły materiały drukowane (katalogi wystaw, zaproszenia, korespondencja) ukazujące rozległą sieć powiązań towarzyskich i artystycznych twórcy.

O fascynacji Brandla miastem opowiadała kolejna część wystawy. Bohaterami jego prac graficznych były często Warszawa i Paryż. W sztuce Brandla miasto to przede wszystkim architektoniczna rama. Mieszkańcy pojawiają się tam z rzadka, a jeśli już, to miasto zaludnione jest przez legendarne postacie – jak syreny w Warszawie, Pan Twardowski na Rynku krakowskim czy rydwan Heliosa lub Faetona w Paryżu. Taki wstęp do wystawy pokazywał, że Brandel był znakomitym obserwatorem rzeczywistości. Jego fantazja jednak brała często górę i świat oglądany jego oczami stawał się bliski marzeniom sennym.

Niektórzy badacze dostrzegali w rycinach ukazujących fantastyczne architektury analogie z poszukiwaniami kubistycznymi. Wydaje się jednak, że nie chodziło tu o deformację przestrzeni czy analizę przedmiotu z różnych punktów widzenia. Brandel raczej, niczym osiemnastowieczni dekoratorzy teatralni czy malujący wnętrza świątyń twórcy fresków, wciągał widza w głąb onirycznej rzeczywistości, której związek z realnością był różnorodnie stopniowany.

Senne krajobrazy architektoniczne bywają tłem dla scen literackich, alegorycznych czy symbolicznych. Często główne role przeznaczone były w nich dla kobiet.

Brandel w kwestach życia uczuciowego pozostał bardzo dyskretny, ale w jego życiu kobiety odgrywały istotną rolę. Nie tylko pomagały mu w codziennym życiu. Witold Leitgeber przytoczył słowa artysty: „Dla kobiety mam wielki respekt. Tak zostałem wychowany. Kobieta jest dla mnie bazą życia. Na moich rycinach i gwaszach [...] przedstawiłem różne warianty macierzyństwa.” W sztuce Brandla kobieta była alegorią pozytywną – dawała życie, opiekę, światło. Czasem jednak, nawiązując do starego mitu, który z nową siłą odżył pod koniec XIX wieku, utożsamiał kobietę z niebezpieczeństwem, chorobą, śmiercią.

Ewa Manicka zauważyła, że ta część twórczości Brandla jest bliska Jugendstilowi, choć z wyraźnym elementem oryginalności. Jego prace nie są zwykłymi erotykami, należy raczej mówić o wizjach miłosnych: także w tym przypadku relacji damsko-męskich artysta oddala się od rzeczywistości, by potęgować uczucia związane z pożądaniem, uniesieniem, wzruszeniem. Kobieta gra tu rolę pierwszoplanową, ale różnorodną – bywa przedmiotem pożądania, czasem jej natura zagraża mężczyźnie. Kobieta-kochanka jest osobą namiętną, która prowokuje mężczyznę lub się mu oddaje.

Ważną część wystawy poświęcona jest motywowi powracającemu bezustannie w poszukiwaniach artystycznych Brandla – światłu. Było ono swego rodzaju obsesją twórcy – w wielu pracach poszukiwał odpowiedniego oświetlenia, starał się oddać w sposób adekwatny jego natężenie. Zjawisko to pokazywały niezwykle prace malarskie, a także ryciny, będące często pamiątkami z podróży do miejsc o niezwykłym oświetleniu – do Italii, nad francuskie wybrzeże, do Brazylii. W tym miejscu na wystawie pokazane zostały – po raz pierwszy – dwa nokturny. Dzięki interwencji konserwatorskiej pp. Grażyny Macander i Moniki Korsak-Truszczyńskiej z Wydziału Konserwacji Akademii Sztuk Pięknych udało się ustalić, że obie prace, uchodzące przez lata za pastele na kartonie, zostały wykonane farbami olejnymi.

Ekspozycję zamykała część poświęcona spotkaniu kultur w dziele Brandla. Artysta czerpał z różnych tradycji – chrześcijańskiej, hinduskiej, antycznej. W akwafortach ukazywał średniowieczne Madonny, egipskie sfinksy, greckich faunów. Jedną z bardziej fascynujących jego prac jest *Duch równiny polskiej*, w której łączy się pamięć polskiej przyrody i słowiańskich wierzeń.

Sztuka Brandla czerpała obficie z humanistycznej wizji świata. Jego erudycja i łatwość poruszania się w światach różnych kultur znalazły swoje odbicie w akwafortach. Jednocześnie fascynacja światem widzialnym kazała mu powracać do malowania pejzaży – polskiej wsi, włoskiego południa, brazylijskiej dżungli. Brandel był na wskroś obywatelem świata, więc i jego sztuki nie da się sprowadzić do mianownika jednej narodowości.

■ Paweł Ignaczak

(Współkurator naukowy wystawy „Konstanty Brandel i jego fantasmagorie”)



Powyżej: Konstanty Brandel (1880-1970) *Katedra I*, 1922, akwaforta

Poniżej: Konstanty Brandel, *Orkiestra faunów*, 1919, akwaforta, rylec

Strona 26: Konstanty Brandel *Przebudzenie* (fragment), akwaforta, ryles, sucha igła ok. 1918

© THL/BPP





1



2

Obrazy Hazel Carr: 1. Lola i Hazel; 2. Isaac Bashevis Singer z rękopisem © Hazel Carr

• RODZINA O SOBIE. LOLA CARR I HAZEL KARR – MALARSTWO MATKI I CÓRKI

Malarstwo Hazel Carr i jej nieżyjącej już matki Loli Carr (1918-2009), prezentowane w BPP w maju i czerwcu 2019 r. jest jedyne w swoim rodzaju. Opowiada historię rodziny żydowskiej i po części polskiej zarazem, interpretowanej przez każdą artystkę na swój sposób, z wrażliwością związaną z osobistymi przeżyciami

Ze strony ojca jest to rodzina Singerów z rodzeństwem: Izraelem Joshua i Izaakem Bashevis Singerami (laureat nagrody literackiej Nobla w 1978 roku) i ich niemniej utalentowaną siostrą Esther Singer Kreitman, oraz jej synem a zarazem ojcem Hazel, dziennikarzem Maurice Carr. Po stronie jego żony, Loli Carr – jej ojciec Abraham Mosche Fuchs był pisarzem i dziennikarzem..

Mieliśmy okazję poznać lepiej rodzinę Singerów, a zwłaszcza postać i twórczość Esther Kreitman, podczas niezwykle ciekawej konferencji „Rodzina Singerów, rodzeństwo pisarzy” ogłoszonej przez Michèle Tauber, profesor literatury na Uniwersytecie Paris-III, która odbyła się przy okazji wystawy „Rodzina opowiada o sobie”. Te dwa wydarzenia zostały zorganizowane dzięki współpracy z panią Annie Rapoport-Rayski i jej stowarzyszeniem Anima & Cie.

PANI HAZEL KARR W CZASIE WERNISAŻU PODZIELIŁA SIĘ NINIEJSZYM WSPOMNIENIEM:

” Wystawa w Bibliotece Polskiej była dla mnie wyjątkowym doświadczeniem. Biblioteka Polska mieści się we wspaniałym budynku z XVII wieku na wyspie St-Louis, jednym z najpiękniejszych miejsc w Paryżu. I nie tylko znalazło się tu miejsce do wystawienia moich obrazów, ale też i dla obrazów mojej matki, Loli Carr. Można też było kupić tu książkę mojego ojca, Maurice'a Carr'a: „The Singer Family-The Other Exile-London”. Więc cała moja niewielka rodzina była tu razem, tata, mama i ja.

Ta rodzina ma swoje początki w Polsce. Wszyscy moi dziadkowie ze strony matki i ojca urodzili się w Polsce. A także ich rodzice i dziadkowie.

Z drugiej strony ich dorosłe dzieci opuściły Polskę. Tak więc mój ojciec urodził się w Antwerpii, a potem dorastał w Londynie. Moja matka urodziła się w Wiedniu. Osiedliła się w Londynie po ucieczce przed nazistami.

Urodziłam się w Londynie. Kilka lat temu po raz pierwszy pojechałam do Polski. Było to przy okazji prezentacji jednej z książek mojej babci Esther Singer Kreitman. Trzeba powiedzieć, że jest to rodzina pisarzy. Esther i jej dwaj bracia Izrael Joshua i Izaak Bashevis Singer byli wszyscy pisarzami. A po stronie mamy, Avraham Moshe Fuchs, którego książka wkrótce ukaże się we Francji, był także pisarzem. Wszyscy mówili w jidysz.

Moja matka Lola, malując, zerwała z tradycją. W swoich obrazach opowiada o swoim życiu, dzieciństwie w Wiedniu, następnie o Londynie, gdzie poznała mojego

ojca, potem o Paryżu, Jerozolimie i Tel Awiwie. Ale opowiadanie o życiu – czy nie czynią tego także pisarze?

Malarstwo Loli jest intensywne, łączą się w nim radość życia i niepokój. Opowiada ona o miastach, w których mieszkała, o istotach, o zwierzętach, które dzieliły jej życie, w ciepłych kolorach.

Uświadomiłam sobie, że i ja także w moich obrazach opowiadam o swoim życiu. Zaczęło się od dużych krajobrazów, na tle których znajdowało się małe samotne zwierzątko, zastanawiające się, co ono tam robi. Autoportrety!

A ostatnio odczułam potrzebę namalowania portretów mojej rodziny, wszystkich tych, których już nie ma, ale którzy mnie otaczają, którzy krążą wokół mnie. W przeciwieństwie do prac Loli obrazy te są prawie wyłącznie w czerni i bieli. Może dlatego, że są duchami.

Lola i ja, każda na swój sposób, namalowałyśmy swoją przeszłość.



Kazimierz Piotr Zaleski i Hazel Karr, 22 maja 2019 r. w BPP © THL/BPP

I z całego serca dziękuję Bibliotece Polskiej za umożliwienie mi pokazania tych obrazów."

■ *Hazel Karr*
Tłumaczenie Anna Czarnocka

• RZEŹBA – SPOSÓB UŻYCIA. WYKŁAD BEATY CZAPSKIEJ

W 2019 roku w ramach „Kursów historii sztuki” mieliśmy przyjemność wysłuchać w audytorium Biblioteki Polskiej w Paryżu wykładu polskiej artystki działającej we Francji, Beaty Czapskiej. Ta wspaniała rzeźbiarka od wielu lat prezentuje swe prace na licznych wystawach we Francji, w Polsce i za granicą, również podczas pięknej ekspozycji w Bibliotece Polskiej w 2009 roku. Poprosiliśmy by ujawniła kilka swoich tajemnic i podzieliła się swoimi przemyśleniami na temat rzeźby, tym razem nie z punktu widzenia historyka sztuki, lecz artysty. Jej wykład „RZEŹBA – SPOSÓB UŻYCIA” został wysoko oceniony przez publiczność.

Oto kilka jej „refleksji na temat rzeźby i jej strony technicznej”.

>>>



Największym zagrożeniem dla większości z nas nie jest to, że nasz cel jest zbyt wysoki i nie zdołamy go osiągnąć, ale że jest on zbyt niski i nam się to uda..

Michał Anioł

Centrum Rzeźby Polskiej w Orońsku © Archiwum B. Czapskiej



Rzeźba jest prawdopodobnie najstarszą ze sztuk wizualnych, ze względu na jej nieinwazyjny, konkretny, przestrzenny i zmysłowy charakter. Rzeźba nie udaje, nie odwołuje się do innej rzeczywistości, która jest ilustracją lub aluzją. Jest to prawdopodobnie powód, dla którego pierwszy twórczy impuls popchnął prehistorycznego człowieka do stworzenia rzeźby, która jeszcze choć niezdarna, ale już w swej prawdzie, była wyjątkowa. Rzeźba zrodziła się z aktu duchowego, z kultu lub użyteczności, ale bez utraty swego aspektu rytualnego. Pomysł na rzeźbę rodzi się na dwa sposoby: inspiruje nas do tego materia i jej charakter, lub odwrotnie, mamy już pomysł na rzeźbę i szukamy najbardziej odpowiedniego materiału, by go zrealizować. Inaczej wygląda to w przypadku konkretnego zamówienia, dla którego artysta musi zaproponować odpowiednie rozwiązania. Bardzo ważny jest w tym wybór tworzywa, by jego charakter harmonizował z formą tworzonej pracy.

Często pada pytanie: skąd pochodzą moje kamienie? Są wokół nas. Można je znaleźć na poboczach dróg, na polach, wzdłuż górskich ścieżek, jako bruk, w budownictwie itp. Kamień jest tak powszechnym materiałem, że często pozostaje niezauważony. Trzeba jednak udać się do kamieniołomów, aby tu, u źródła, poczuć ich magię. Mogą one spowodować zawrót głowy. Każdy wyrwany ze skały blok może stać się nową rzeźbą. To tutaj, w naturze, można zobaczyć całą ich świetność i ich wieczność.

W przeszłości do wydobywania bloków kamiennych używano klinów drewnianych czy metalowych, wbijanych w uprzednio nawiercone otwory, a do transportu drewnianych rolek i zwierząt. Później do odsuwania bloków używano prochu. Obecnie jest to robione przy pomocy diamentowych lin czy pił, a do transportu wielotonowych bloków niezbędne są wielkie platformy transportowe. Po wydobyciu kamienie pozostają wilgotne przez pewien czas dzięki czemu potem są łatwiejsze do obróbki (w szczególności wapienie, do których należą również marmury). Dawniej w pracowniach, na czas przerwy w pracy, bloki były przykrywane wilgotnym prześcieradłem, aby uniknąć ich wysuszenia i stwardnienia przez pewien rodzaj kalcyfikacji.

Moje rzeźby są najczęściej wykonane z kamienia, ale czasem pracuję też w drewnie. Każdy rodzaj kamienia ma swój kolor, strukturę i fakturę, a czasem nawet zapach. Jego różnorodność i gama kolorów jest często zaskakująca, co możemy zaobserwować na cmentarzach, w składach kamienia, a czasem, ale znacznie rzadziej, w galeriach sztuki i muzeach. Jeśli chodzi o drewno – z pozoru łatwiejsze w obróbce niż kamień, w praktyce nie jest to do końca prawdą. Drewno ma włókna, które utrudniają pracę.

W praktyce rzeźbiarskiej rozróżniamy dwie metody pracy:



1. Narzędzia rzeźbiarskie (od lewej): żłobniki, pobijaki, pucka portugalska i narzędzia do kamienia, pucka zwykła
 2. Kamieniołomy we Włoszech
 3. Pracownia René Coutelle
- © Archiwum B. Czapskiej

- „przekuwanie metoda punktową” (*la taille avec mise aux points*) – rzeźbiarz czy kamieniarz wiernie kopiuje model posługując się pantografem (punktownica), odtwarzając oryginał w tej samej skali, lub większej czy mniejszej.

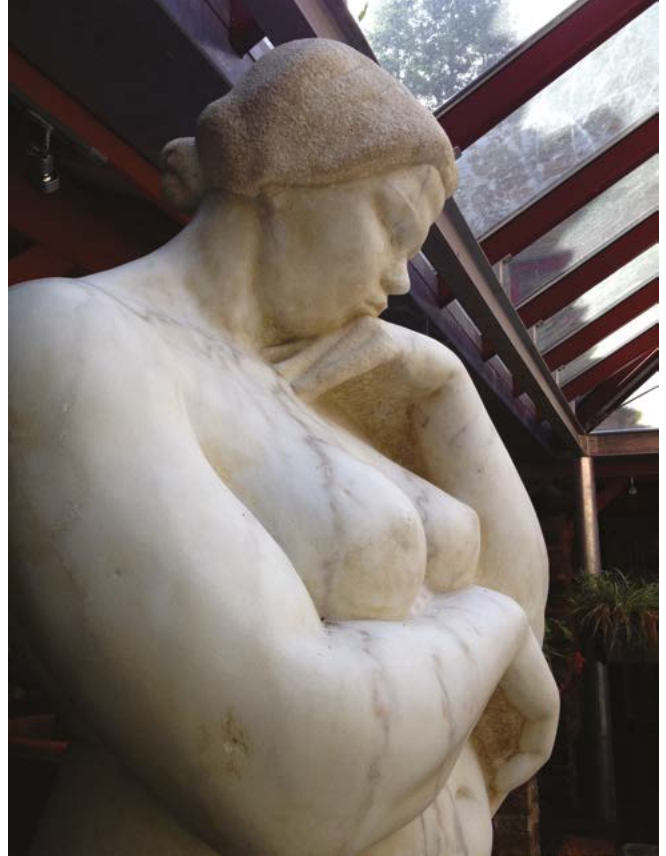
- „kucie z ręki” (*la taille directe*) – rzeźbiarz pracuje bezpośrednio w kamieniu. Ważny jest gest, wyczuwanie materii, aby bryła nabierała kształtu. Szkic na kamieniu, zachowane proporcje, dobre postrzeganie całości formy, znajomość materiału i techniki obróbki gwarantują jakość dzieła.

W rzeźbiarstwie istotnym działem jest odlewnictwo. Wykonanie rzeźby w brązie robi się najczęściej jedną z dwóch technik: metoda na piasek (mułek) i na stracony wosk. Żeby rzeźba z brązu mogła być nazwana „dziełem oryginalnym” może być odlana w maksymalnej liczbie 12 sztuk, numerowanych od 1/8 do 8/8 i cztery egzemplarze autorskie, numerowane od I/IV do IV/IV. Odlew może być też tzw. „dziełem unikalnym” pod warunkiem, że jest wykonany w jednym egzemplarzu.

Jest nieskończenie wiele materiałów używanych przez artystów do tworzenia form przestrzennych, jak różne metale, gips, glina, porcelana, cement, żywica, szkło, papier, skóra, tkanina itp.

I wreszcie kluczowe pytanie: co sprawia, że jeden artysta jest bardziej znany od drugiego?

Po pierwsze jego twórczość musi być dojrzała, wyróżniać się oryginalnością i jakością wykonania. Bardzo ważna jest obecność w mediach, ale grają tu także istotną



August Zamojski, granit © Archiwum B. Czapskiej

rolę czynniki niezależne, zewnętrzne, takie jak moda i tendencje. Oprócz rozwijania swego talentu artysta musi także dbać o promocję, zajmując się tzw. public relations, umieć wystawiać i wyszukiwać odpowiednie miejsca do prezentacji swoich prac.

■ Beata Czapska

Poniżej cztery rzeźby Beaty Czapskiej:

Gardiën (odlew na mułek numerowany), *Armadylo* (biskwit porcelanowy), *Vent du Nord* (orzech), *Bleu Way* (azuryt)
© Archiwum B. Czapskiej



Dziękujemy hojnym dobroczyńcom, którzy wsparli THL w roku 2019

Podajemy jedynie darowizny przekraczające kwotę 100 €.

Od 100 do 999 €

Pani Nathalie DEGUEN, Pan Roland DUBOIS, Państwo Wiesława i Paul-François DUBROEUCQ, Pani Beata FALGER-STRACHOTA, Pani Régine FIOC, Pani Thérèse FIOC, Pan Xavier FONQUERNIE, Pan Henri GIELEC, Pani Elisabeth GRENIER, Pan Philippe LEGRU, Państwo Anna i Erazm LIPIŃSCY, Pan Jean MEDRALA, Pani Gabrielle MOUSSETTE, Pani Maria PYRKOSZ, Pani Wirydianna REY, Pani Barbara ROMANOWICZ-JONIKAS, Pani Emilie RUBATTO, Pani Maria RUDOWSKI, Pan Lucjan SOBKOWIAK, Pani Krystyna SZAJDA, Pan Bruno WICEK, Pani Barbara ZOCHOWSKA-DESPINEY, STOWARZYSZENIE INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW POLSKICH WE FRANCJI, OXFORD FILM & TELEVISION, SOCIETE DE VENTES VOLONTAIRES GERS

Od 1 000 do 4 999 €

Państwo Stefania i Peter CHEŁKOWSCY, Państwo Dorota i Jean-Michel DESPREZ

Powyżej 10 000 €

Pani Ann MACLACHLAN-ZALESKI, Państwo Ana i Jean ROZWADOWSKI, Pan Kazimierz Piotr ZALESKI

DZIAŁALNOŚĆ THL-U JEST WSPIERANA PRZEZ:

Polską Akademię Umiejętności w Krakowie,
Senat Rzeczypospolitej Polskiej (w ramach programu opieki Senatu nad Polonią i Polakami za granicą w 2019 r.),
Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego,
Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego,
Ministerstwo Spraw Zagranicznych
oraz Ambasadę RP we Francji.



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego



Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.



PROŚBA O WSPARCIE



Biblioteka Polska w Paryżu, założona w 1838 roku, jest jedną z najważniejszych instytucji propagujących polską kulturę poza granicami kraju. Zarządzana przez Polskie Towarzystwo Historyczno-Literackie, stowarzyszenie użyteczności publicznej, daje ona aktywne świadectwo obecności Polski w europejskim dziedzictwie kulturowym.

Dziś instytucja ta potrzebuje Państwa pomocy, by kontynuować swoją działalność i pozostać ważnym ośrodkiem wymiany kulturalnej, naukowej i artystycznej.

Każdy gest będzie dla nas wielkim wsparciem. Z góry bardzo dziękujemy za Państwa hojność i troskę o przyszłość Biblioteki Polskiej w Paryżu

DAROWIZNA DLA THL/BPP

Ja niżej podpisany (a):

nazwisko.....
imię.....
adres.....
kod pocztowy..... miasto.....
kraj..... tel.:
e-mail.....

pragnę przekazać:

- 20 € (6,80 € po obliczeniu podatku)
 50 € (17 € po obliczeniu podatku)
 100 € (34 € po obliczeniu podatku)
 kwotę.....€

Każda płatność może być potwierdzona pokwitowaniem. We Francji istnieje możliwość odliczenia 66 % darowizny od dochodu, w ramach ograniczeń prawnych.

Pragnę otrzymać potwierdzenie podatkowe.

Wpłaty dokonuję poprzez:

- załączony czek (konto francuskie) wystawiony na "SHLP"
 przelew bankowy, z dopiskiem: "Don par (nom)"
- z konta francuskiego:
N° 30056 00687 0687 000 1439 29 – HSBC
- z innego konta:
IBAN : FR76 3005 6006 8706 8700 0143 929
BIC : CCFRFRPP

podpis..... data.....

Prosimy o odesłanie wypełnionego formularza na adres:

SHLP – 6, quai d'Orléans – 75004 Paris – FRANCE

Zgodnie z francuską ustawą z dn. 6 stycznia 1978 dotyczącą technologii informatycznych i wolności osobistych, mają Państwo prawo do modyfikacji, aktualizacji lub usunięcia danych osobowych, które Państwa dotyczą.

6, quai d'Orléans



Pismo informacyjne
Towarzystwa Historyczno-Literackiego
Adres: 6, quai d'Orléans, 75004 Paris
Tel.: 01 55 42 83 83
Fax: 01 46 33 36 31
Email: secretariat@bplp.fr
Dyrektor publikacji:
Kazimierz Piotr Zaleski
Koordynacja numeru:
Anna Lipińska
Korekta:
Andrzej Biernat, Anna Lipińska
Opracowanie graficzne:
Beata Borkowska

ZDJĘCIA NA OKŁADCE: Hej! Kto Polak, na bagnety!, plakat (fragment), Kamil Mackiewicz, 1920, Warszawa • Krzysztof Kieślowski © Jacques Witt • Ekli-bris Zygmunta Lubicza Zaleskiego, w Dykcjonarzu kieszonkowym..., Chicago 1908 © THL/BPP • Witold i Rita Gombrowicz, zdjęcie Oswald Malure, 1967 r. © Archiwum R. Gombrowicz • Beata Czapska © Bérange Lomont • Cracow Duo © zdjęcie prywatne.